Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414. P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr. REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 119 Katowice, niedziela 24-go maja 1931 r. **Rok 30**

Hiszpanja na rozdrożu.

„Nieszczęściem Alfonsa XIII było, że się urodził o sto lat zapóźno, nieszczęściem zaś republiki hiszpańskiej może się okazać to, że się rodzi jeszcze później od Alfonsa XIII".

Takiem to zdaniem powitał nową republikę hiszpańską jeden z czołowych polityków angielskich. Zdarzenia, jakie ostatnio zaszły na półwyspie Iberyjskim zdają się rozwijać w myśl powyższej przepowiedni. Upadek monarchji hiszpańskiej nietylko zamknął jeden rozdział historji, ale otworzył nowy, którego treść zapowiada się nader niezwykle i tajemniczo. Chorągiew republikańska na opustoszałym zamku królewskim oznacza początek wielkiego dramatu, który rozgrywa się obecnie w Hiszpanji. Udział w tym dramacie bierze 20 miljonów mieszkańców tego historycznego kraju. Pierwsze dni radości i hymnów na cześć republiki przeobraziły się wkrótce **w akty wandalizmu, niszczenie świątyń i napadanie na bezbronnych zakonników.** Lud poczuł brak władzy zwierzchniej. Sama zamiana monarchji na republikę nie przyniosła krajowi pożądanych ulg. Nie rozwiązała wielkich zagadnień ekonomicznych, przeciwnie raczej, trudności się powiększyły. Finanse państwa są wyczerpane, a kredytu nikt nie chce udzielić. Tę trudną sytuację młodej republiki **wykorzystały radykalne elementy wywrotowe.**

I tutaj zaczyna się drugi akt hiszpańskiego dramatu. Występują w nim nietylko siły własne, ale i obce, przybyłe z innego kraju. Z ich inicjatywy podłożono dynamit pod kościoły. Stare, piękne katedry giną w pożodze, jak ongiś w Rosji. Prawdopodobnie tym urządzającym rewolucje nie chodziło tyle o kościoły, ile o to, aby naród trwał w podnieceniu, aby gorączka rewolucyjna nie malała. Raz obudzoną masę łatwo prowadzić do czynów nawet najgorszych. Koniecznem jest tylko, aby nie ostygała ona w zapale. Aby nie stanęła i aby nie zaczynała myśleć. Oto zdaje się główne teraz chodzi w Hiszpanji. Ile z tych zamiarów pochodzi z Moskwy, a ile z rodzimego Madrytu trudno w tej chwili orzec. Pewnem jednak jest, że podnosząc sztandar republiki, Hiszpanie nie mieli zamiaru palić swych kościołów i zmuszać duchowieństwo do opuszczenia kraju. Ta scena w dramacie jest zgoła niespodzianką nawet dla tych, którzy rewolucji przewodniczyli. Sam Zammora być może był zaskoczony tym obrotem zdarzeń. Jego dzieło jest zagrożone.

Jak wszyscy władcy w Hiszpanji, liczył i Zammora na armję. A armja trzyma się jeszcze zdala od wpływów przewrotowych. Jest ona bowiem elementem rdzennie hiszpańskim. W aktach wandalizmu udziału nie bierze.

Przeciwnie, występuje przeciw nim. Od niej właśnie zależy w wielkiej mierze los republiki hiszpańskiej, tak samo jak w jej ręku spoczywał los monarchji. Dopóki armja pozostanie karna i zwarta, tak długo republika trwa będzie. Lecz czy się uda Zammorze uchronić armję od destrukcyjnych wpływów, a Europę od nowego ogniska bolszewizmu — czas pokaże.

W każdym razie czynnikom przewodzącym młodej republice winnaby jaskrawo stanąć w świadomości, że bezczynne przyglądanie się temu, jak szumowiny społeczne, podjudzane przez wysłanników Moskwy, dokonują aktów terroru i zniszczenia, jest nietylko wielką krzywdą, jaką czyni się tym, którzy stworzyli całą kulturę hiszpańską — lecz również jest wielką krzywdą dla przyszłości społeczeństwa hiszpańskiego. Naród hiszpański jest i pozostanie wiernym Kościołowi katolickiemu, popuszczenie jednak cugli mętom społecznym i nieodpowiedzialnym radykałom, może tylko utrudnić stosunki społeczne i stworzyć takie warunki, że obecni przywódcy i sfery szczerze republikańskie, odczują to dotkliwiej niż kiedykolwiek za czasów dyktatury monarchistycznej.

J. E. ks. Prymas Hlond i ks. biskup Adamski w Katowicach.

Katowice. (PAT.) Wczoraj rano pociągiem pośpiesznym z Rzymu przybył do Katowic **J. E. ks. Prymas Polski Hlond w towarzystwie ks. biskupa śląskiego dr. Adamskiego,** powitany na dworcu przez duchowieństwo, oraz brata Jana Hlonda. Ks. kardynał Hlond odprawił nabożeństwo w kościele Marjackim, poczem zwiedził wystawę sztuki kościelnej, oprowadzany przez prof. Ligonia i kustosza Langmana. Następnie ks. Prymas złożył wizytę księdzu biskupowi Adamskiemu i odjechał do Poznania.

Otwarcie II. Targów Katowickich.

Katowice. (PAT.) Wczoraj odbyło się na placu wystawowym koło parku Kościuszki uroczyste otwarcie II. Targów Katowickich, zorganizowanych przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz cywilnych z zastępującym p. wojewodę śląskiego **naczelnikiem dr. Salonim,** wojskowych z gen. dywizji **dr. Zającem** i samorządowych z prezydentem m. Katowic **dr. Kocurem** na czele, reprezentanci przemysłu, kupiectwa, rzemiosła, organizacyj społecznych i prasy. Jako gospodarz miasta przywitał zebranych **prezydent dr. Kocur,** poczem przemówił krótko komisarz rządowy Izby Handlowej **b. senator Kowalczyk,** podnosząc znaczenie Targów, jako pokazu wytwórczości krajowej, mogącej zastąpić towary zagraniczne. Następnie **naczelnik dr. Saloni** w krótkiem przemówieniu w imieniu ministerstwa przemysłu i handlu oraz wojewody śląskiego złożył Targom życzenia, poczem symbolicznem przecięciem wstęgi dokonał ich otwarcia. Po dokonaniu aktu otwarcia, zebrani goście zwiedzili poszczególne stoiska wystawy, która przedstawia się imponująco — 99 proc. eksponatów wytworzonych jest w kraju. M. in. reprezentowane są wytwory Państw. Zakładów Inżynierji „Ursus" Pol. Monopolu Spirytusowego, szereg innych towarów z dziedziny hutnictwa, włókiennictwa, papiernictwa i t. p.

Spór zarobkowy w Bielsku jeszcze nie załatwiony.

Bielsko. (PAT.) Sytuacja w bielskim przemyśle włókienniczym nie została dotąd wyjaśniona. Inspektor pracy dr. inż. Bertonec przeprowadza codziennie rozmowy z przedstawicielami organizacyj robotniczych oraz przemysłowców. Jak dotąd jednak, tylko w dwóch drobnych szczegółach osiągnięto zbliżenie. W dniu dzisiejszym odbywa się wspólna konferencja obu stron pod przewodnictwem inspekt. pracy. Liczba objętych lokautem robotników, według danych urzędowych, wynosi 2960 w 38 zakładach pracy, a nie, jak mylnie podały niektóre pisma, 8000.

Rozstrzygające układy polsko-niemieckie w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Warszawa. (PAT.) Prowadzone od dłuższego czasu polsko-niemieckie rokowania, mające na celu **uregulowanie sprawy ubezpieczeń społecznych i przeprowadzenie rozrachunku z tytułu tych ubezpieczeń,** dotyczących robotników polskich, stale przebywających w Niemczech, lub należących kiedyś do kas ubezpieczalnych, weszły w ostatnich dniach w stadjum rozstrzygających rozmów między przedstawicielami obu państw. Co do głównych zagadnień delegacje doszły już do porozumienia. Sprawy zaś sporne zostały ściśle określone i dotyczą rozrachunku oraz wzajemności stosowania artykułów przyszłej umowy. Rozstrzygnięcie tych spraw wymaga porozumienia się delegacyj z zainteresowanemi ministerstwami, wskutek czego możliwa jest kilkudniowa przerwa w rokowaniach. Doprowadzenie do końca układów i zawarcie konwencji ubezpieczeniowej z Niemcami posiadałoby poważne znaczenie, gdyby żądania polskie zostały uwzględnione w całości, zarówno dla Polaków, stale zamieszkujących w Niemczech, jak i dla tych, którzy wyemigrowali z Niemiec przeważnie do Francji i Belgji i roszczą pretensje do niemieckich kas ubezpieczeniowych.

Zaproszenie P. Prezydenta na uroczystość Bożego Ciała w Lublinie.

Warszawa. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Zamku p. min. spraw wewnętrznych Składkowskiego oraz wojewodę lubelskiego Świdzińskiego, którzy przybyli zaprosić p. Prezydenta na obchód uroczystości Bożego Ciała i uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Kochanowskiego.

Odznaczenie naszych lotników.

Warszawa. PAT. „Monitor Polski" z dnia 21 bm. ogłasza zarządzenie o nadaniu złotego krzyża zasługi kpt. pilotowi Stanisławowi Jakóbowi Skarżyńskiemu oraz porucznikowi obserwatorowi Andrzejowi Markiewiczowi za zasługi na polu propagandy i sportu lotniczego.

Sprawy gdańskie omawia się żywo w Genewie.

Genewa. Pat. Wczoraj przed południem posiedzenia Rady Ligi Narodów nie było. Obecni tu politycy korzystają z wolnego czasu dla przeprowadzenia ze sobą rozmów. W dalszym ciągu **toczą się narady nad tekstem raportu sprawozdawcy w sprawach stosunków polsko-gdańskich, przedstawionych w nadzwyczajnym raporcie wysokiego komisarza Graviny.** W kuluarach sekretarjatu komentują żywo **spotkanie Litwinowa z prezydentem senatu gdańskiego. Potwierdza się również wiadomość o złożeniu dymisji przez hr. Gravinę.** Ze strony otoczenia **Konowalca i politykow, szukających okazji dla wrogiej Polsce propagandy,** czynione są usilne starania **o wprowadzenie na dzisiejsze posiedzenie Rady sprawy skarg ukraińskich.**

(Do wiadomości prasy doszło, że raport komisarza Graviny wskazuje na brak bezpieczeństwa w Gdańsku i stronnicze prowadzenie śledztwa w sprawach napadu na polskich obywateli. Dymisja Graviny musiałaby być w tych warunkach rozumianą jako brak zaufania Ligi do skuteczności zarządzeń komisarza Graviny w sprawach zatargów gdańskich).

O zabezpieczenie praw obywateli polskich w Gdańsku.

Genewa. (PAT.) Rada przyjęła na wniosek Hendersona tekst zapytań, wystosowanych do Trybunału w Hadze na skutek przedstawionego wniosku wysokiego komisarza hr. Graviny w sprawie zabezpieczenia praw obywateli polskich w Gdańsku. Chodzi tu o interpretację art. 104 traktatu wersalskiego i art. 33 konwencji paryskiej.

Genewa. (PAT.) Na poufnem posiedzeniu Rada mianowała nowego dyrektora portu gdańskiego w osobie Benzigera, dyrektora departamentu konsularnego w Bernie.

TELEGRAMY.

Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, kolporterom i agentom, przyjaciołom, zwolennikom oraz korespondentom — życzymy „Wesołych Świąt“.

Redakcja i Administracja „Katolika Polskiego“.

———):(———

Wojskowi polscy we Francji ślą pozdrowienia dla Śląska.

Katowice. PAT. Na ręce p. wojewody dr. Grażyńskiego nadeszła w dniu 20-go maja br. następująca depesza: „Zebrani na obchodzie święta narodowego w Tournai (Belgja), byli wojskowi Polacy, w imieniu górników polskich w Belgji zasyłamy swym braciom Górnego Śląska z okazji 10-lecia powrotu na łono ojczyzny pozdrowienia wraz z hasłem „W jedności siła“.

Stan bezrobocia na Śląsku.

Katowice. PAT. Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 14 do 20 maja br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego **zmniejszyła się o 1.384 osób** i wynosiła **62.841 osób.** Z tej cyfry przypada na górnictwo 9.139, hutnictwo 1.953, hutnictwo szkła 26, przemysły: metalowy 6.295, włókienniczy 883, budowlany 6.525, pozostałe przemysły 3.327. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 31.237, rolnych 32, umysłowych 3.424. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 39.945 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 11.507 osób.

Ważna konferencja P. Prezydenta z Marsz. Piłsudskim.

Warszawa. PAT. Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w Zamku konferencja między P. Prezydentem Rzplitej a marszałkiem Piłsudskim. Rozmowy między członkami rządu i p. Prezydentem miały ostatnio kilkakrotnie miejsce i z rozmowami temi prasa łączyła różne przypuszczenia tak co do zmiany osób w rządzie, jak też zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu. Wydaje się, że obecna rozmowa rozstrzygająco załatwi te sprawy.

Awionetki polskie w drodze do Zagrzebia.

Warszawa. (PAT.) W piątek w godzinach popołudniowych z lotniska cywilnego na Mokotowie wystartowały dwie awionetki Aeroklubu Warszawskiego, pilotowane przez kapitana dr. Halewskiego oraz p Tadeusza Pruszkowskiego. Jako obserwatorzy lecą pani Okołowiczowa oraz p. Przysiecki. Lotnicy dolecą w dniu dzisiejszym do Krakowa, jutro zaś wystartują do Zagrzebia.

Sprawa ustaw o urlopach pracowników i o nieuczciwej konkurencji.

Katowice. Odbyło się w Izbie Handlowej pod przewodnictwem komisarza Izby p. Jana J. Kowalczyka posiedzenie **komisji polityki przemysłowo-handlowej,** poświęcone sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej **ustawy o urlopach pracowników w przemyśle i handlu** oraz ustawy o **zwalczaniu nieuczciwej konkurencji** na obszar województwa śląskiego. W posiedzeniu tem oprócz członków komisji i przedstawicieli poszczególnych organizacyj gospodarczych wzięli udział także przedstawiciele wszystkich klubów poselskich sejmu śląskiego. Po zreferowaniu spraw przez p. dr. Poniatowskiego, wicedyrektora Izby przeprowadzoną została obszerna dyskusja, w wyniku której wypowiedziano się **za odroczeniem terminu wejścia w życie ustawy o urlopach pracowników** w przemyśle i handlu przynajmniej o jeden rok, gdyż wprowadzenie w życie tej ustawy w dobie obecnej przyczyni się do znacznego podwyższenia kosztów produkcji i temsamem wpłynie niewątpliwie na pogorszenie się sytuacji gospodarczej.

W sprawie zaś ustawy o nieuczciwej konkurencji oświadczono, iż uznając w zasadzie konieczność i korzyści unifikacji ustawodawstwa gospodarczego w obrębie całego Państwa, jednak przytem licząc się z możliwością zbyt daleko idącego naruszenia interesów gospodarczych okręgu w razie wprowadzenia ustaw niezbyt zgodnych z dotychczas istniejącym stanem rzeczy, należy wprowadzić na Województwo Śląskie rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z tem zastrzeżeniem, że Sejm Śląski winien uchwalić jednocześnie rezolucję, uznającą konieczność znowelizowania tego rozporządzenia w tym kierunku, by w wypadkach braku kryterjum szkody miały prawo występować przeciw naruszającym ustawę zarówno ze skargą cywilną jak i karną branżowe związki gospodarcze oraz, że sprawa wysprzedaży uregulowana rozp. Rady Ministrów z 14 marca 1928 r. jako dotycząca interesów i zwyczajów lokalnych, winna być uregulowaną w drodze specjalnego rozporządzenia na Górnym Śląsku w myśl projektu przedłożonego przez Izbę Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu. (Zauważyć należy, że w sposób powyższy Izba przemysłowa stanęła odnośnie do ustawy o urlopach pracowników na stanowisku przeciwnem niż sfery pracownicze, które są za spiesznem wprowadzeniem tej ustawy w życie.)

Napastnicy litewcy poranili dwóch polskich strażników granicznych.

Wilno. (PAT.) Otrzymano tu wiadomość o postrzeleniu w ostatnich dniach na pograniczu polsko-litewskiem dwóch żołnierzy K. O. P. Przebieg zajścia był następujący: Dywersanci (rozbójnicy) litewscy, korzystając z ciemnej nocy, napadli w okolicy Sejn na patrol K. O. P., złożony z 2 ludzi, który obchodził granicę. Zajście wydarzyło się na skraju lasu. Napastnicy w liczbie 5-ciu szli 2-ma grupami w odległości 100 metrów od siebie. Natknąwszy na patrol polski, dywersanci dali szereg strzałów rewolwerowych, raniąc jednego żołnierza. Gdy drugi żołnierz podbiegł do rannego i zarepetował karabin, przygotowując się do strzału, napastnicy dali ponownie salwę rewolwerową, raniąc drugiego żołnierza. Obaj żołnierze K. O. P. ranni są w prawe ramienia, przyczem kule strzaskały im kości ramieniowe. Poza tem jeden żołnierz otrzymał drugą ranę w nogę. Ranni dotarli do pobliskiej chaty włościańskiej, której gospodarz odwiózł ich furmanką do sąsiedniej strażnicy. Dochodzenia, przeprowadzone następnego dnia o świcie na miejscu, wykazały ponad wszelką wątpliwość, że napastnicy przybyli ze strony litewskiej i że natychmiast po napadzie skryli się zpowrotem na stronę litewską. Świadczą o tem wyraźnie ślady, które zachowały się w rozmiękłym gruncie, gdyż nocy poprzedniej padał deszcz. Obaj ranni żołnierze znajdują się w szpitalu w Grodnie.

Niemcy zaniepokojeni sprawozdaniem rządu polskiego w sprawie górnośląskiej.

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka z zaniepokojeniem omawia możliwość przyjęcia przez Radę Ligi Narodów sprawozdania rządu polskiego w sprawie górnośląskiej. Korespondent genewski „Germanii“ twierdzi, że mocarstwa reprezentowane w Radzie zdecydowane są załatwić tę sprawę jeszcze na obecnej sesji. Raport sprawozdawcy delegata japońskiego aprobować ma zasadniczo treść noty polskiej. W tej sytuacji — podkreśla korespondent — Niemcy będą musiały wnieść energiczny protest. Ustępstwa delegacji niemieckiej naraziłyby na szwank autorytet Niemiec.

Dziś koniec posiedzenia Rady Ligi.

Genewa. PAT. Prace Rady Ligi Narodów zbliżają się do końca. Ostatnie posiedzenie bieżącej sesji ma się odbyć w sobotę przed południem.

Nagła serdeczność Bolszewji dla Gdańska.

Berlin. PAT. Biuro Wolfa w depeszy z Genewy donosi, że Litwinow w rozmowie z prezydentem senatu gdańskiego dr. Ziehmem podkreślił zainteresowanie rządu sowieckiego sprawami, dotyczącemi wolnego miasta, zwłaszcza rozwoju życia gospodarczego. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinow — uczyni ze swej strony wszystko, celem rozbudowy i zacieśnienia stosunków z Gdańskiem. Poza Niemcami, żadne państwo nie odnosi się z taką sympatją do wolnego miasta Gdańska, jak Z. S. R. R.

Zamknięcie fabryk z zabójczą mgłą.

Bruksela. PAT. Władze belgijskie nakazały zamknięcie 2 fabryk chemicznych, ponieważ, jak stwierdzono, z kominów tych fabryk wydobywały się trujące dymy, które spowodowały zabójczą mgłę. Dyrekcje tych fabryk zaprotestowały przeciwko zakazowi zamknięcia.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

Białogród. (PAT.) Donoszą z Lublany, iż w Lutomerze i okolicy w kierunku granicy austrjackiej dało się odczuć silne trzęsienie ziemi przy mocnym huku podziemnym. Ofiar w ludziach nie było.

Prawie wszystkim Polakom na Litwie odebrano prawo głosowania.

Kowno. PAT. Liczba uprawnionych do głosowania do samorządów miejskich na całem terytorjum Litwy wynosi 57.000 osób, z tego Litwinów 34.000, żydów 17.00. Zaledwie 384 Polakom przyznano prawo wyborcze.

Zuchwały napad rabunkowy pod Atenami.

Ateny. PAT. W miejscowości Trikala dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów dokonało w biały dzień zuchwałego napadu na kasjera jednej z firm budowlanych, który w towarzystwie ośmiu funkcjonarjuszów tej firmy jechał konno górską ścieżką, wioząc pieniądze na wypłatę dla robotników. Bandyci steroryzowali obecnych, którzy rozbiegli się w różne strony, zaś broniącego się kasjera zabili na miejscu, zabierając mu teczkę z zawartością 700.000 drachm. Zarządzono natychmiast pościg, jednak bez rezultatu.

Fernando

(Powieść.)

31) (Dokończenie.)

Tam nie czyniąc wzmianki o swoim występku, opowiedział królowi, że Bernardo Del Rio, jego przyjaciel, porwał młodego Fernanda, któremu przynajmniej dał stosowne wykształcenie; ale że zaskoczony śmiercią, nie mógł dokonać dalszych zamiarów względem niego. Potem opowiedział życie porwanego dziecka, jego odjazd do Londynu, do Czech, nareszcie jego małżeństwo z Klarą, córką leśniczego, i oświadczył, że ma zamiar wprowadzić Fernanda w posiadanie dziedzictwa po jego ojcu.

Monarcha odpowiedział, że podług ustaw hiszpańskich, dzieci Fernanda nie mogą mieć żadnego prawa do spadku po hrabim Alvarez, z przyczyny braku szlachectwa matki; że nie jest w stanie zmienić ani obejść prawa narodowego; lecz jako cesarz niemiecki, oznajmił, że przez wzgląd na hrabiego Alonzo, ureguluje w inny sposób majątek spadkobierców hrabiego Alvarez.

Alonzo kazał się ubrać wspaniale synowcowi i synowicy, której dał brylanty jakie matka Fernanda podarowała kiedyś swojej przyjaciółce donnie Blance, i przedstawił dwoje małżonków cesarzowi. Biedna Klara, ze drżeniem stanęła przed najpotężniejszym monarchą chrześcijaństwa. Cesarz przyjął ich najłaskawiej i rzekł:

— Fernando Alvarez, twój stryj zapewne ci już powiedział, dla jakich przyczyn nie mogę pozwolić na przekazanie twym dzieciom dziedzictwa twoich przodków w Hiszpanji. Ale znajduję obecnie na Śląsku piękną i znaczną posiadłość do sprzedania. Twój stryj pożyczył mi kiedyś sumę, wyrównującą wartość tych dóbr. Oddaję tę sumę, kup dobra, o których mówiłem, i bądź dla mnie na ziemi austrjackiej, zarówno wiernym poddanym, jak twój ojciec i stryj, byli na ziemi hiszpańskiej. Co zaś do ciebie, piękna Klaro, którą przymioty duszy od dawna uszlachetniały, każę ci posłać listy szlachectwa, podpisane moją ręką.

Fernando i Klara, rzucili się do stóp monarchy, ucałowali z poszanowaniem jego rękę, i podziękowali za tyle łaski.

— Powstańcie don Fernando i donna Klaro, możecie liczyć na moją życzliwość.

Alonzo zachwycony tą świetną oznaką łaski cesarskiej, pojechał z Fernandem i jego rodziną do Śląska, aby obejrzeć majętność. Znaleźli ją wspaniałą i kupili natychmiast i zaraz objęli. Fernando i Klara zawsze pobożni i skromni, czuli się najszczęśliwszymi, nie dlatego, że zbogaciwszy się, zostali otoczeni zbytkiem, ale dlatego, że byli w większej możności, czynienia dobrego bliźnim.

Alonzo, który z początku miał zamiar wrócić do Hiszpanji, zdecydował się wkrótce pozostać wśród swojej zajmującej rodziny, która go wszelkiemi sposobami nakłaniała, aby zaniechał myśli rozstania. Wzruszony aż do łez temi wszystkiemi dowodami miłości i przywiązania, dał się nakłonić, mówiąc:

— Nie, moje drogie dzieci, nie mam odwagi opuścić was, pozostanę tutaj, wy zamkniecie moje powieki. Miałem w Hiszpanji, najpiękniejszym kraju na świecie, wszystko, czego człowiek pożądać może; stopień zaszczytny, bogactwa, a jednak nie byłem szczęśliwym, brakowało mi głównej rzeczy, serca niezatrutego namiętnościami, w któremby słodki spokój panował. Widok waszego domowego szczęścia, zadowolenia, pogardy zwodniczych rozkoszy, widok waszego miłosierdzia bez okazałości, bez chęci popisywania się dobrodziejstwami, nauczyły mię, gdzie trzeba szukać prawdziwego szczęścia w doczesnem życiu.

Pozostał więc: Antoni został jałmużnikiem zamku i odprawiał nabożeństwo w kaplicy, którą kazano odnowić i upiększyć z okazałością godną Bożego domu. Alonzo żył pobożnie, całą ambicję zwrócił na przypodobanie się Bogu, szukał radości w zadowoleniu, jakie przynosił innym. Często mawiał:

— Lato mojego życia było ponure i bolesne, zakłócone częstemi burzami, ja sam nie mogę dość dziękować Stwórcy, że pomimo win moich, zesłał mi nadspodziewanie, tak piękną i pogodną jesień. Znalazłem spokój i zadowolenie i dopiero odkąd całkiem oddałem się Bogu, odkąd stałem się pokornym i życzliwym dla ludzi. Bez bojaźni Bożej, miłości ludzkiej, niema radości w tym świecie.

Często także, ten godny starzec powtarzał wnukom „pamiętajcie przez całe życie wasze, że niema szczęścia bez cnoty, ani cnoty bez religji.

Koniec.

Nowy samozwaniec rosyjski.

Tragiczne a zarazem tajemnicze wymordowanie rodziny w czerwcu 1918 r. przez długi czas jeszcze będzie nasuwało różnym awanturnikom i chorym umysłowo indywiduom sposobność wykorzystywania owych tajemniczych wypadków dla celów osobistych.

Chociaż opublikowane zostały już wszystkie fakta dotyczące wymordowania carskiej rodziny, zebrane przez sędziego śledczego Sokołowa, który w tej sprawie prowadził śledztwo, to jednak od czasu do czasu pojawiają się pogłoski, że przecież komuś z carskiej rodziny udało się cudem uniknąć śmierci, a osobnik taki pojawił się w Ameryce, to znów w Europie. Pojawiło się już kilku samozwańców, z których największe zainteresowanie wzbudziła znana Czajkowa, twierdząca, że jest księżną Anastazją. Najchętniej jednakowoż podszywają się samozwańcy pod osobę rosyjskiego następcy tronu carewicza Aleksieja. W Łotwie ogłoszono ostatnio dokument o nowym wypadku samozwaństwa. Jakiś Łotysz, żyjący obecnie w Palestynie pisze o samozwańcy-Aleksieju, z którym miał sposobność się spotkać. Pismo „Segondja", wychodzące w Rydze zamieściło list wspomnianego Łotysza.

W 1929 — pisze Łotysz B. — bawiłem w Persji, w Tauris. W październiku tegoż roku przybył tam jakiś uchodźca z Rosji sowieckiej, podawający się za Wasyla Szczetinina. Był to człowiek młody, zaledwie 25 lat liczący, średniego wzrostu. Łotysz zaznajomił się z Szczetininem i zaciekawiało go, że Szczetinin nigdy nie odpowiadał na pytania o rodzicach i w takich chwilach oczy jego zalewały się łzami — Pewnego razu — pisze Łotysz — udało mi się nakłonić do ujawnienia jego tajemnicy.

Opowiadał, że żyje w Persji pod obcym nazwiskiem i że w rzeczywistości nazywa się Aleksiej Romanow. Szczetinin zwierzył mi się z tem, że swego czasu udało mu się uniknąć śmierci, poczem przez kilka lat żył w Rosji sowieckiej, a następnie pokonywując wielkie trudności zbiegł do Persji i zwrócił się pisemnie do szacha perskiego, lecz nie otrzymał od niego żadnej odpowiedzi.

O wypadkach w Jakaterynburgu Szczetinin opowiadał następująco: Przypominam sobie, jak uwięziono nas w Jekaterynburgu i jak w krytyczny dzień przeprowadzili nas z pierwszego piętra na parter. Kilku żołnierzy odprowadziło mnie i naszego lekarza do ustronnej ubikacji, gdzie przebrano mię w stare ubranie jakiegoś chłopca. Moje ubranie zaś dano owemu chłopcu. Następnie przerzucili mię przez jakiś płot. Około mnie stoczono jakąś bójkę. Uczułem silne uderzenie a następnie straciłem przytomność.

Powróciwszy po pewnym czasie do przytomności zobaczyłem się w jakimś domu włościańskim. Począłem krzyczeć i wołać ojca. Uspokoili mię i powiedzieli mi, abym, nigdy nie przyznawał się do tego, że jestem Aleksiejem Romanowem, ponieważ groziłaby mi śmierć, tak jak i tym, którzy mnie uratowali. W rodzinie owego włościanina spędziłem dwa lata, uchodząc za jego syna. Na skutek denuncjacji zostałem aresztowany i odprowadzony do więzienia, w którem trzymano mnie w osobnej celi. Często prowadzono mię do przesłuchań, w czasie których nigdy nie przyznałem się, że należę do carskiej rodziny, lecz że jestem synem rolnika.

W przeciągu ośmiu lat dwa razy znalazłem się w zakładzie dla obłąkanych, ponieważ w oczach bolszewików uchodziłem za człowieka nie normalnego. Ostatecznie udało mi się zbiec z więzienia. Postarałem się również o paszport na nazwisko Wasyla Szczetnina. Z tym paszportem dotarłem do granicy perskiej, która jest niedostatecznie chroniona, tak, że bez trudności mogłem granice przekroczyć. Towarzyszył mi pewien były oficer".

Samozwaniec-następca tronu Aleksiej i Łotysz B. postanowili wyjechać z Persji do Mezopotamji, na angielskie terytorjum, gdzie przyjęci zostali gościnne przez dowódcę angielskiego pułku, który dostarczył im również ubrań.

Komendant pułku był bardzo zdziwiony, dowiedziawszy się, że jego gośćmi są rosyjski następca tronu i członek jego świty. Po kilku dniach — opowiada dalej Łotysz — odwieziono nas koleją do Bagdadu. Cztery dni przesłuchiwano „Aleksieja". Sprowadzono komisję lekarską, która stwierdziła u niego objawy hemofilji, na którą to chorobę cierpiał następca tronu. Po pewnym czasie pojawiło się u Aleksieja kilku Rosjan, którzy według instrukcyj pretendenta do tronu wielkiego księcia Cyryla zmusili „Aleksieja" do podpisania oświadczenia, że zrzeka się praw, przysługujących mu z racji przynależności do carskiej rodziny Romanowych. Wkrótce zebrano w Bayrucie dla „Aleksieja" odpowiednią ilość pieniedzy na podróż do Europy, dokąd odjechał".

Taka jest historja nowego samozwańca rosyjskiego.

Znieważenie Toscaniniego.

Niezwykłą sensację wywołało spoliczkowanie słynnego muzyka i dyrygenta Toscaniniego, dyrektora opery „La Scala" w Medjolanie.

Przebieg zajścia był następujący: Gdy do sali teatralnej wszedł minister Tiano, zażądali faszyści, aby orkiestra odegrała hymn faszystowski. Toscanini odmówił odegrania hymnu, oświadczając, że orkiestra ma obowiązek rozpocząć introdukcją opery, którą właśnie rozpoczyna dyrygować.



Po przedstawieniu przed bramą teatru, przez którą wychodzą artyści, zebrał się tłum i dwukrotnie Toscanini został czynnie znieważony.

Powyższy obrazek wyobraża podobiznę słynnego muzyka.

Wycieczka policji.



Do Berlina przybyła wycieczka policji duńskiej. Wycieczkę powitał w imieniu władz wiceprezydent policji berlińskiej Dr. Weihs. (×)

„Żyjący Budda" wraca do Chin.

„Żyjący Budda", od lat przebywający na wygnaniu duchowny zwierzchnik wszystkich buddystów, powrócił z Mongolji do Chin, gdzie ma przepędzić kilka miesięcy. „Żyjący Budda", znany pod nazwą „Panczem Lamy" posiada w religijnem znaczeniu daleko wyższe stanowisko aniżeli Dalaj Lama z Tybetu, który jest jedynie świeckim zwierzchnikiem buddystów.

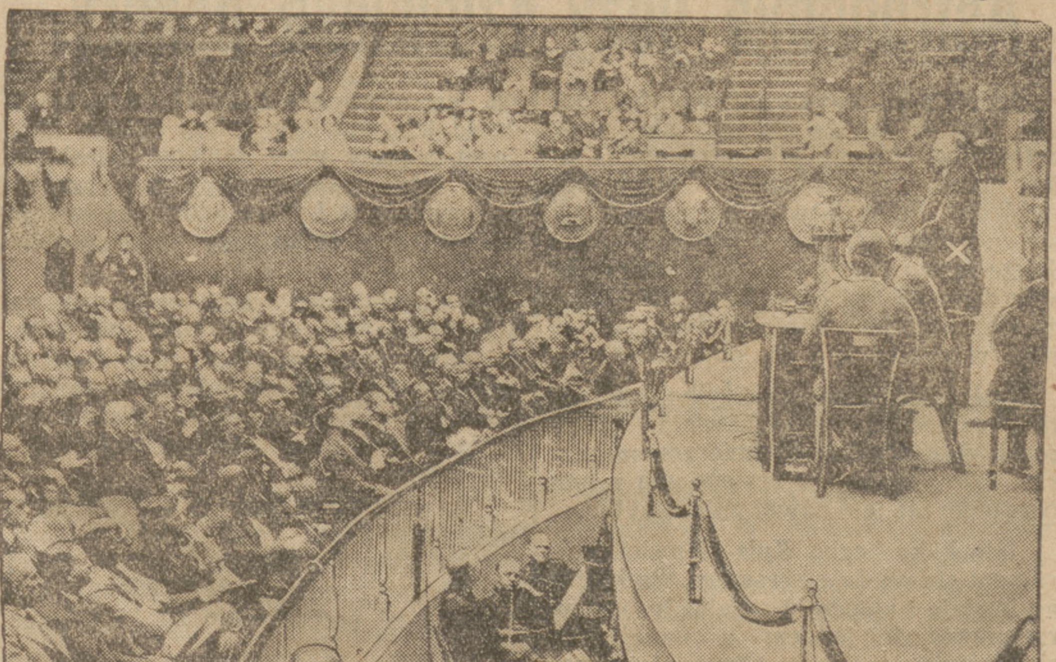
Pomiędzy Dalai Lama, a Panczem Lamą, panuje zdawna silna rywalizacja, która skończyła się przed 7 laty wygnaniem Panczem Lamy z Tybetu przez jego świeckiego wroga. Mimo tego jest on w dalszym ciągu uznawany za duchowną głowę buddystów i otaczany jest najwyższą czcią przez miljony wyznawców chińskich. Obecnie, mimo wrogiego buddyzmowi stanowiska licznych kierujących polityków, został Panczem Lama przyjęty w Chinach nader uroczyście.

W przeciwieństwie do Dalaj Lamy, Panczem Lama nie interesuje się zupełnie polityką. Całe swe życie od małego dziecka przepędził zdala od dziejów świata w samotnych klasztorach. Gdy na skutek wygnania opuścił Tybet i po długiej podróży znalazł się w dużych chińskich miastach, uczuł się wprost przygnębiony i przytłoczony europejsko-amerykańskim polorem cywilizacji tych miast.

Pomimo tego, że Panczem Lama nie jest żadnym dyplomatą, przypuszczają chińscy politycy, że obecny przyjazd jego do Chin nie jest bez znaczenia. Przypuszczają bowiem, że wygnanie Panczem Lamy z Tybetu, było dziełem intryg angielskich, które usiłują, o ile możności, osłabić chińskie wpływy w Tybecie.

Wygnany Panczem Lama nie może uskarżać się na biedę. Stale towarzyszy mu gwardja wybranych Tybetańczyków w swych nader malowniczych szatach narodowych. Wszystkie bramy stoją przed nim otworte i każdy czuje się uszczęśliwiony jego odwiedzinami, gdyż dla mieszkańców Chin i Mongolji przedstawia on boską istotę. Podczas ostatniego swego pobytu generała Tszansenjanga, a następnie w Nankingu bawił u gen. Tszangkaiszeka mimo, że dostojnik ten chiński wyznaje religie chrześcijańską.

Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej.



Onegdaj odbył się w Nowym Jorku kongres międzynarodowej Izby Handlowej. Otwarcie kongresu odbyło się bardzo uroczyście. Mowę powitalną wygłosił prezydent Hoover. (×)

HUMOR.

Korzyść.

— Już znowu zbiłaś talerz! Jeżeli tak dalej będzie, to przy końcu roku nie będziemy mieli ani jednego talerza.

— Niech pani o to głowa nie boli. Ja i tak do końca roku nie wytrzymam.

Urywek ze sprawozdania o odbytem zebraniu.

Mowa przewodniczącego odniosła wielki sukces. Gdy bowiem zaraz na wstępie zaznaczył, że każdy jest zobowiązany obchodzić się oszczędnie z oświetleniem, publiczność wstała z miejsc i opuściła salę, wskutek czego już po 5 minutach było można pogasić światła.

Pochodzenie i dzieje sportów.

Wiele z pośród dziś uprawianych sportów posiada swoją historję. Niestety, dokumentów, z którychby można było wyłowić o nich coś obszerniejszego, jest bardzo niewiele.

Wiadomo np., że skok w dal znany był już starożytnym Grekom i, że ich rekord wynosił 16 metrów 60 cm., gdy dzisiejszy nasz rekord wynosi tylko 8 metrów. Jakim jednak sposobem mogli Grecy dochodzić do takiego rekordu, czy nie używali przytem jakichś sztuczek, albo czy pisarze greccy notujący te cyfry nie zełgali — trudno coś pewnego powiedzieć, bo dokumentarnych faktów nie mamy. W każdym razie, zapiski, jakie są, dowodzą, że skok w dal nie jest sportem nowym.

Także i gra w piłkę nożną znana już była Grekom. Od nich przeszła do Rzymian, a już w bardzo wczesnem średniowieczu, znana była dobrze w Anglji. I tu już gra ta uległa klasyfikacji na rugby oraz typową grę w piłkę nożną.

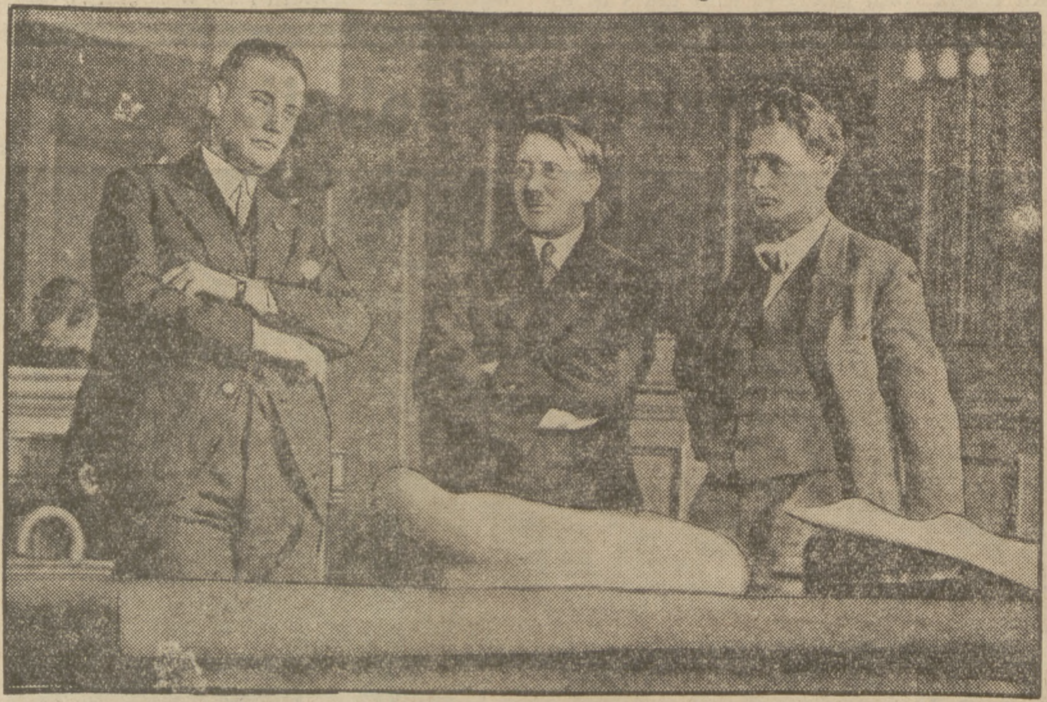
Gra ta dostała się do Stanów Zjednoczonych dopiero w roku 1862, gdzie uległa pewnym modyfikacjom i przezwana została jako football. Spopularyzował tę grę na terenie Stanów Zjednoczonych klub bostoński „Oneidas". Pierwsza rozgrywka footbalowa klubów uniwersyteckich odbyła się w roku 1869. Walczyły wtedy ze sobą uniwersytety w Princetown i Rutgers. Gra ta spopularyzowała dopiero fotbal, który dziś, obok basebalu, odgrywa w sporcie amerykańskim pierwszorzędną rolę.

Gry w polo i tenisa są, zdaje się, wymysłem Persów, chociaż znane były prawie w tym samym czasie już i w starożytnym Egipcie. Grecy i Rzymianie potraktowali te gry z lekceważeniem i dlatego tam nie przyjęły się. I jedna i druga gra była zarówno w Persji jak i w Egipcie przywilejem ksiąząt i królów, i jako taka przedostała się na dwory królewskie i magnackie w średniowieczu. Reformę i popularyzację zawdzięczają gry te Anglji. Ale, stało się to dopiero przed jakiemiś 150 laty.

Powstanie golfa przypisywane jest Holendrom. Stąd przeszła ta gra do Szkocji i, tu uważana była jako „ancient and honorable game of gauff". Grać w nią wolno było tylko szlachcie i magnatom. W roku 1457 grę tę uznano nawet jako „royal game" i zabroniono jej nawet szlachcie. W latach 80-tych ubiegłego stulecia sport ten przeszedł do Stanów Zjednoczonych, a od roku 1910 spopularyzował się wszędzie.

Basebal jest grą stosunkowo młodą, ale, jakie są dzieje jej powstania, nikt nie umie ściśle udowodnić. Kursują tylko na ten temat liczne plotki i domysły. Zagłębiając się w tę kwestję i szukając jej korzeni, dojdziemy tylko do roku 1839 to jest do momentu, w którym niejaki Abner Doubleday, Anglik, ułożył prawidła tej gry. Obywatelowi temu wystawiło potem miasteczko rodzinne Cooperstown piękny pomnik. Wprawdzie, reguły gry zostały później zmienione ale, zasady pozostały. Skąd jednak znał Doubleaday tę grę? Jedni mówią, że skombinował on jakieś dwie gry ludowe, znane w Anglji jeszcze w średniowieczu, drudzy zaś twierdzą, że już Grecy znali ją i, że poczciwy Doubleday odczyścił ją tylko z pyłu zapomnienia. Sportowy świat amerykański zajmuje się bardzo żywo kwestją pochodzenia tej gry, ale jak dotąd, bez rezultatu.

Hitler przed sądem.



Przed sądem karnym w Moabicie pod Berlinem stanął znany przywódca narodowych socjalistów, Adolf Hitler, jako świadek w pewnym procesie o gwałt publiczny. Zachowanie jego było pod każdym względem wyzywające i lekceważące, a wbrew faktom oczywistym zeznał pod przysięgą, iż nie utrzymuje „oddziałów czynu", jakkolwiek jest wiadomem, że bojówki te mają kilkadziesiąt mordów na sumieniu. Do sądu przybył on (na ryc. w środku) w towarzystwie por. Brücknera i por. Hessa (na prawo) jako swych najbliższych sztabowców.

Ile kosztowało odkrycie Ameryki.

Wiadomo z dziejów odkrycia lądu amerykańskiego przez Krzystofa Kolumba, że najtrudniejszą dlań kwestją, kto wie, czy nie trudniejszą do przezwyciężenia niż sama podróż w nieznaną dal oceanu, było zdobycie pieniędzy na wyekwipowanie wyprawy.

Odprawiony przez króla Portugalji Kolumb udał się do królestwa Hiszpanji, gdzie jego śmiałe projekty spotkały się z zainteresowaniem ze strony królowej Izabelli, która jednakże nie posiadała pieniędzy, gdyż skarb był wypróżniony wskutek wojny z Maurami. Po długich zabiegach przypominających jak żywo kłopoty dzisiejszych wynalazców, rozbijających się za kapitałami, trafił Kolumb tak przekonywającemi argumentami do serca królowej, że zdecydowała się na zestawienie swych klejnotów. Lecz skarbnik królewski Santagela przeinaczył ten projekt, zaproponowawszy zaciągnięcie pożyczki w kasie królestwa aragońskiego. Sprawa ciągnęła się jednak tak długo, że ostatecznie Izabella zniecierpliwiona, zaciągnęła u króla małżonka pożyczkę w kwocie 1 miljona 140 tysięcy mazeradów, przedstawiających na dzisiejsze stosunki walutowe kwotę około 60.000 złotych.

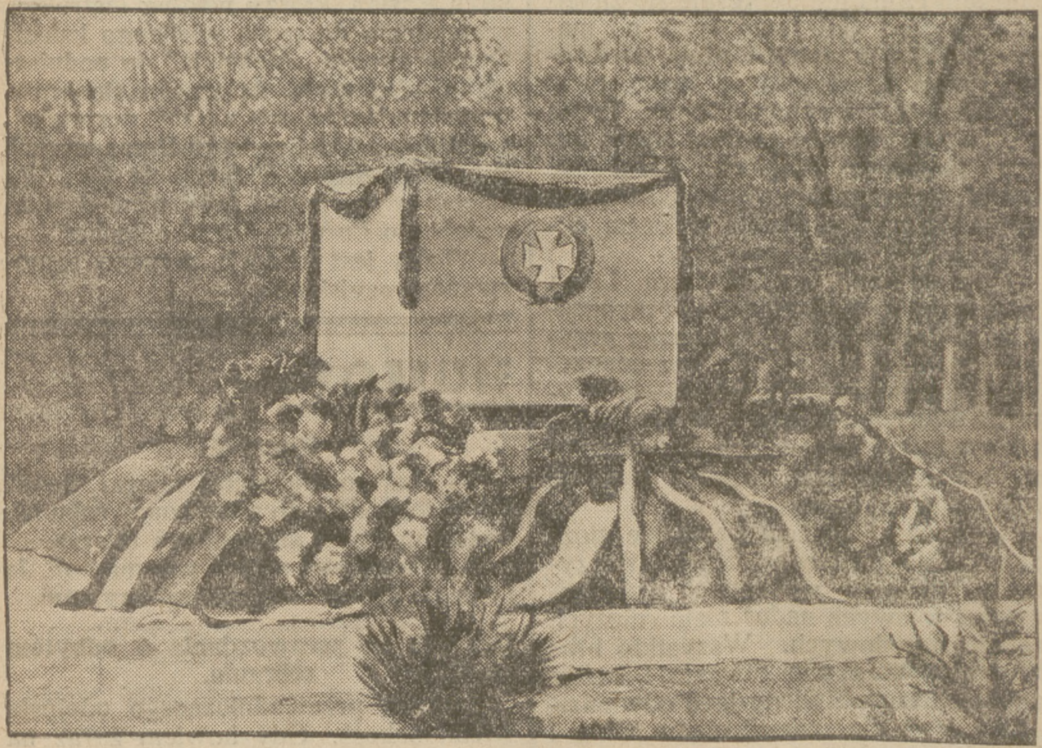
Ta, stosunkowo bardzo drobna kwota, użyta na bardzo zresztą liche wyekwipowanie dwóch okrętów: „Santa-Maria" i „Nina", rozstrzygnęła o wyruszenie wyprawy i odkryciu Nowego Świata! Trzeci okręt, należący do wyprawy Kolumba, „Pinto", stojący pod dowództwem Pinsona, został zarekwirowany przez rząd u mieszkańców portu Palos, wzamian za nieściągalną grzywnę 200 mezawedów (około 12 złotych!).

Prócz tego, królowa ofiarowała temu z marynarzy, który miał pierwszy dostrzedz nowy ląd, nagrodę w kwocie 10.000 mezawedów (około 625 zł.). Nagroda ta, należała się właściwie majtkowi Vallejo, który w nocy z 11 na 12 października 1492 r. pierwszy ujrzał wyspę Guanahami, gdzie jak wiadomo, Kolumb postawił nogę po raz pierwszy na lądzie Nowego Świata. Nagrodę tę jednak Kolumb przywłaszczył sobie, jako admirałowi.

Jak wiadomo, wszystkie koszta wyprawy, licząc w to nawet wartość bardzo lichych okrętów, doszły zaledwie może do kwoty niespełna 100.000 zł. Była to, licząc ze strony finansowej, najmniej może kosztowna „inwestycja" ze wszystkich, jakie kiedykolwiek poczyniono. Jakże opłaciła się ona nie tylko Hiszpanji, skąd przypłynęły, zwłaszcza po późniejszych ekspedycjach na Nowy Ląd, nieprzebrane bogactwa w złocie, drogich kamieniach itd. Nadewszystko jednak, jak śmieszną jest kwota tych kosztów odkrywczych wobec niezliczonych wprost korzyści materjalnych, jakie dzięki odkryciu i rozwojowi Ameryki spłynęły na ludzkość starych lądów!

Pomnik ku czci żołnierzy poległych

w czasie wojny światowej.



Na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odsłonięty został pomnik ku czci poległych w czasie wojny światowej żołnierzy niemieckich. Zdjęcie przedstawiana nam nowy pomnik. U stóp pomnika złożyła wieniec delegacja polskich oficerów garnizonu miasta Warszawy z napisem: „Bohaterom żołnierskiego obowiązku. Garnizon miasta Warszawy."

Astronomja uczy człowieka pokory.

Jeden z sławnych astronomów, Jeans, powiedział, że nic tak nie uczy człowieka pokory, jak astronomia, to jest nauka o gwiazdach — ciałach niebieskich. Jakże łatwo i często wydaje się człowiekowi, że jest panem świata! Jakże łatwo i często wydaje mu się, że kula ziemska jest ośrodkiem, dla którego wszystko inne istnieje i dookoła którego wszystko inne się obraca!

A przecież ziemia jest tylko drobniutką cząsteczką wszechświata, jakby małą wysepką na niezmierzonem morzu, człowiek zaś w zestawieniu z tym ogromem nie jest nawet pyłem pyłka.

Oto kilka liczb: Kula ziemska, która nam się wydaje ogromem, dla którego istnieje i słońce i gwiazdy, jest w rzeczywistości jednem z mniejszych ciał, zawieszonych w olbrzymiej przestrzeni wszechświata. Wedle obliczeń astronomów waży kula ziemska 332 tysięcy razy mniej niż słońce.

Ciał niebieskich, zawieszonych w przestrzeni bliższych i dalszych od ziemi, jest olbrzymia ilość. Drobną tylko część ich widzimy gołem okiem, inne spostrzegamy przy pomocy teleskopu czyli szkła powiększającego i przybliżającego, a są i takie, których istnienie stwierdzamy tylko przy pomocy obliczeń.

Ilość ciał niebieskich obliczono na 100 miljardów, czyli 100,000 miljonów, a jest ich zapewne więcej. Czem zaś są odległości w wszechświecie, świadczy najlepiej to, że światło niektórych gwiazd wędruje do naszej ziemi 22 tysięcy lat.

To więc, co w danej chwili widzimy, to jest obraz tego, co się działo 22 tysięcy lat temu; a światło, które w tej chwili „wychodzi" z tej gwiazdy, zobaczą nasi potomkowie za 22 tysiące lat.

Czyż, rozważając te rzeczy, nie czuje się człowiek malutkim i pokornym wobec straszliwego i nieobjętego ogromu wszechświata Bożego?

Kronika bieżąca

Niedziela 24 maja

Zielone Świątki.
Św. braci Donacjana i Rogacjana.
Błog. Jana de Prado.
Błog. Joanny.

Kalendarz słowiański: Tomira.

Jutro, 25 maja (Poniedziałek Ziel. Świąteczny): Św. Grzegorza VII, papieża; św. Urbana, papieża oraz św. Djonizego, biskupa.

Pojutrze, wtorek 26 maja: Św. Filipa Nereusza; św. Urbana, papieża; św. Kwadratusa oraz św. Augustyna, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,53;	o godz. 20,01.
Księżyca	o godz. 10,30;	o godz. 1,18.

Pierwsza kwadra: 24 maja o godz. 20,38.

*

W Nantes w Bretanji śmierć męczeńska świętych braci **Donacjana i Rogacjana**, którzy pod Dyoklecjanem z powodu swej wiary uwięzieni, torturowani i poszarpani byli; wkońcu dzidą przebici i ścięci.

W Marokku dzień zgonu błog. **Jana de Prado** z zakonu ostrej reguły Bosonogich; z powodu głoszenia Ewangelji uwięziono go, biczowano i zadawano mu różne męczarnie, aż wkońcu na stosie oddał swe życie za Chrystusa.

Pamiątka **błog. Joanny,** małżonki Chuza, będącego zarządcą u Heroda. Św. Łukasz wspomina o niej w swej Ewangelji.

— 154 000 dzieci na kolonje wakacyjne. W ministerstwie pracy odbyło się posiedzenie Rady do spraw kolonji letnich. Rozpatrzono i przyjęto sprawozdania działalności kolonji leczniczych, wypoczynkowych i półkolonji na terenie państwa, z którego wynika, że w r. ub. korzystało z dobrodziejstwa kolonji letnych 129 478 dzieci.

W sezonie rb. zamierzone jest wysłanie na kolonje 154 000 dzieci. Subwencja rządowa w roku bież. na cele kolonji letnich wynosi 1 miljon złotych.

— Wizy pobytowe dla obcokrajowców. Przybywający do Polski na dłuższy czas obcy obywatele, posiadający paszporty zagraniczne, wydane w innych państwach, albo też paszporty t. zw. nansenowskie, winni po przybyciu do Polski zaopatrzyć swe paszporty w stemple odnośnych starostw o zezwolenie obcokrajowcom na pobyt w Polsce. Wizy pobytowe, udzielane przez starostwa (na podstawie meldunków w magistratach lub gminach) są zarazem zezwoleniem na przekroczenie granicy polskiej przy wyjeździe z Polski; należy oczywiście przestrzegać terminów ważności wiz pobytowych.

— Dzieci inwalidów wojennych w pierwszym rzędzie zwalniane od opłat. W związku z okresem zapisów dzieci do szkół, zarząd główny Związku inwalidów wojennych R. P. przypomina, że na podstawie rozporządzenia ministra wyznań rel. i oświec. publiczn., pierwszeństwo przy zwalnianiu od opłat w szkołach państwowych mają dzieci niezamożnych inwalidów wojennych. Na podstawie tegoż rozporządzenia, pierwszeństwo przy zwalnianiu od opłat za egzaminy dojrzałości eksternów mają również dzieci niezamożnych inwalidów woj. oraz niezamożni inwalidzi.

— Zakaz wprowadzania jabłek kalifornijskich. Państwowa naczelna rada zdrowia powzięła uchwałę, zabraniającą sprowadzania do Polski jabłek z Ameryki. Jak okazały badania laboratoryjne, jabłka te zatrute były arszenikiem, którego ilość stwierdzono w jednym kg. jabłek do 4 miligramów. — Jest to dawka dostateczna do systematycznego zatrucia żołądka. Arszeniku używali producenci amerykańscy dla utrzymania jabłek w czasie transportu w czerstwym wyglądzie i w tym celu skrapiano przed zapakowaniem paczki rozczynem związków arsenowych.

Wiadomość tę potwierdził dyrektor Państwowego Zakładu Badania Środków Żywności inż. Żmigrod, stwierdzając, że sprawa tej niezdrowej konserwacji jabłek w Ameryce, znana jest nawet prezydentowi Hooverowi i jabłka amerykańskie mogłyby być zdatne do konsumcji po dokładnem obraniu ze skórki. Ponieważ jednak obecnie panuje system jadania owoców ze skórką, w obawie zatrucia konsumentów wprowadzono powyższy zakaz w Polsce. Zakaz obowiązywać ma już za kilka dni.

Zielone Święta, czyli Zesłanie Ducha Świętego

Dnia dziątego po Wniebowstąpieniu Pańskiem obchodzi Kościół Boży piękną uroczystość na pamiątkę spełnienia się tej obietnicy Zbawiciela: „Ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może: bo Go nie widzi, ani Go zna; lecz wy go poznacie, iż u was mieszkać będzie i w was będzie. (Jan 14; 16—17). Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec poszle w imię moje. On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział. (Jan 14, 26). Weźmiecie moc Ducha Św. który przyjdzie na was; i będzieci mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkiej żydowskiej Ziemi i w Samarji, i aż na kraj ziemi". (Dzieje Apost. 1, 8). „A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poszlę do Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi: On o mnie świadectwo dawać będzie. On Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy: bo nie sam od Siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy mówić będzie: i co przyjść ma, oznajmi wam. On mię uwielbi: bowiem z mego weźmie, a wam opowie". Jan 15; 26. — 16; 13, 14). Uroczystość Zielonych Świątek jest więc w szczególniejszy sposób poświęconą trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej, czyli Duchowi Świętemu, który od Ojca i Syna pochodzi, któremu się z Ojcem i z Synem wspólna cześć i chwała oddaje, który będąc współistotnym Ojcu i Synowi jest prawdziwym Bogiem równie jak Ojciec i Syn Boży.

Niezwykle śmiały napad bandycki.

Kraków. W poniedziałek w południe dokonano w Krakowie niezwykle śmiałego napadu bandyckiego. Do mieszkania przy ulicy Zygmunta Augusta wezwano lekarza dr. Kelera do rzekomo chorej osoby. Po przybyciu lekarza dwaj mężczyźni znajdujący się w mieszkaniu związali go i wymusili na nim, by napisał bilet do profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Glatzla z wezwaniem do natychmiastowego przybycia na konsyljum do chorego. Po przybyciu dr. Glatzel został pod groźbą rewolwerów obezwładniony. Bandyci zażądali, by oddał im 4 tys. dolarów. Wobec tego, że prof. Glatzel nie miał przy sobie żądanej sumy, zmuszono go, by napisał do żony, odbierając mu równocześnie 150 zł., które miał przy sobie. Po pewnym czasie żona dr. Glatzla otrzymawszy list podjęła w jednym z banków 4 tysiące dolarów i udała się pod wskazanym adresem. Tam bandyci zabrali jej pieniądze, związali wszystkich obecnych, oświadczając przed wyjściem, że klucz od mieszkania oddadzą służącej dr. Glatzla. W międzyczasie po wyjściu bandytów uwięzieni wszczęli alarm i po uwolnieniu zawiadomili telefonicznie służącą i stróża domu, że zjawią się tam bandyci z kluczem. W chwili, gdy policja wchodziła do mieszkania dr. Glatzla, spotkała wychodzącego z domu jednego z bandytów, który na widok policji strzelił dwukrotnie do posterunkowego, jednak chybił, poczem usiłował popełnić samobójstwo. Rannego odwieziono do szpitala. Według dochodzeń policyjnych w napadzie brali udział: Tomasz Sławiński, fryzjer, jego nieletni syn Tadeusz, oraz niejaki Bagryczewicz, wszyscy z Brześcia n/Bugiem. Bandyci przybyli do Krakowa przed kilku dniami, i wynajęli mieszkanie, w którem odbył się napad, rzekomo na urządzenie tam pracowni dentystycznej. Dalsze śledztwo w toku.

Dodatkowe pociągi na odcinku Katowice — Tychy.

Katowice. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych donosi, że z powodu zwiększonej frekwencji wycieczkowiczów do Murcek i Tych będą kursowały na tym odcinku w niedziele i święta poczawszy od niedzieli 24 bm. dodatkowe pociągi. Pociągi te kursować będą aż do 30 września rb. Powyższe pociągi prowadzą wagony II, III i IV klasy.

Egzaminy mistrzowskie.

Katowice. Przed tutejszą Izbą rzemieślniczą złożyli egzamin mistrzowski: w zawodzie krawieckim Aleksander Dyduch, Franciszek Seguda, Ludwik Grabiński, Stanisław Bartochowski i Antoni Wacławie; w zawodzie rzeźnickim zaś złożyli egzamin: Jerzy Białas, Hugon Funk, Jerzy Kubica, Paweł Szostek, Władysław Kubica, Józef Kowol, Wiktor Orliński i Paweł Hafler.

Przejazd pojazdami mechanicznemi ul. Kościuszki dozwolony także w niedziele i święta.

Katowice. Dyrekcja policji podaje do wiadomości, że w czasie „Targów Wiosennych" odbywających się od 22 maja rb. do 8 czerwca 1931 r. w Katowicach, dozwolony jest w niedziele i święta przejazd pojazdami mechanicznemi ul. Kościuszki do terenu wystawowego (Park Kościuszki) przez cały dzień. Rozporządzenie policyjne z dnia 12 stycznia 1925 r. ulegnie na ten czas zawieszeniu.

Wypadek podczas pracy.

Katowice. Podczas naprawy przewodów spadł ze słupa telegraficznego z wysokości 15 m. elektrykarz Robert Dziura. Nieszczęśliwy doznał poważnych obrażeń i musiano go niezwłocznie odstawić do szpitala.

Najechanie motocyklem.

Katowice. Na ul. Francuskiej najechał motocykl z przyczepką na 7-letnią Joannę Majewską. Dziewczynka doznała ogólnego okaleczenia ciała, przeto odstawiono ją do szpitala.

Użycie broni.

Siemianowice w Katowickiem. Na polach pomiędzy Siemianowicami a Bogucicami zauważył pewien policjant, podejrzanego osobnika, który niósł napeł-

Województwo śląskie.

Z Katowickiego

Nabożeństwo dla głuchoniemych.

Katowice. W niedzielę (pierwsze święto Ziel. Świąt) dnia 24 maja rb. o godz. 10-ej odbędzie się w kaplicze św. Elżbiety nabożeństwo dla głuchoniemych.

Świąteczna służba lekarzy kasowych.

Katowice. W czasie od soboty 23 bm. godziny 2 po południu do niedzieli godziny 20 w nocy sprawują dyżur lekarski następujący lekarze kasy chorych: dr. Krajewski ul. Dyrekcyjna 3 i dr. Knosała ul. Piłsudskiego 10. W drugie święto Zielonych Świąt urzędują lekarze: dr. Krajewski i dr. Konieczny ul. św. Jana 1—3.

Ku uwadze właścicieli domów.

Katowice. Magistrat miasta Katowic zauważył, że wielu właścicieli domów wzgl. nieruchomości nie przedłożyło jeszcze wykazów dla ustalenia opłat na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego na rok 1931-32. Wobec tego magistrat przystąpi do wymiaru kar ustawowych, o ile przedłożenie nie nastąpi natychmiast, bowiem termin dla przedłożenia odnośnych wykazów już upłynął.

Nagroda.

Katowice. Dnia 13 bm. o godz. 12,45 w gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności w Katowicach skradziono na szkodę przemysłowca Romana Dobrzańskiego z Strzemieszyc teczkę skórzaną, w której znajdowało się 8 000 zł. Poszkodowany wyznaczył nagrodę w wysokości 20 proc. od odzyskanej sumy dla osób, które przyczynią się do wykrycia sprawców. Wszelkie wiadomości należy kierować do urzędu śledczego w Katowicach.

Urząd stanu cywilnego otwarty w drugie święto.

Katowice. Według doniesienia magistratu katowickiego, urząd stanu cywilnego jest otwarty w drugie święto Zielonych Świąt w czasie od godziny 11 do 12. W powyższym czasie można zgłaszać jedynie wypadki zgonu.

niony worek i torbę. Osobnik ten na widok zbliżającego się policjanta porzucił worek i począł uciekać. Policjant strzelił trzykrotnie za uciekającym, lecz bez skutku. Sprawca zbiegł. W porzuconym worku znajdowało się 6 żywych kur, a w torbie dwie ubite. W toku dochodzeń ustalono, iż kury pochodzą z kradzieży, dokonanej u kolejarza Rudnera w Siemianowicach.

Świętówki.

Michałkowice w Katowickiem. Kopalnia „Maks" w Michałkowicach pracowała dotychczas bez świętówek. Z powodu braku zamówień dyrekcja jest zmuszona zaprowadzić obecnie świętówki. Robotnicy będą świętowali trzy razy w tygodniu.

Z Król. Huty

Zamknięcie ulicy.

Król. Huta. Dyrekcja tutejszej policji donosi iż ze względu na naprawę nawierzchni ulicy Styczyńskiego, ulica ta została zamknięta na odcinku od ulicy Kingi do ul. 3-go Maja dla wszelkiego ruchu kołowego.

Rozwój handlu.

Król. Huta. Mimo zwiększającego się kryzysu, spowodowanego ogólnem przesileniem gospodarczem, zgłoszono w ubiegłym miesiącu w Król. Hucie 69 nowych procederów. Wynika z tego, iż liczne jednostki z braku innego zajęcia, chwytają się handlu. Ilość zgłoszonych procederów przewyższa liczbę odmeldowanych .

Młodociana złodziejka.

Król. Huta. Do mieszkania niejakiej S. W., zamieszkałej przy ul. Hajduckiej przybyła 17-letnia M. N. Korzystając z nieobecności właścicielki mieszkania, M. N. skradła jej kilka sukien, bluzek i bucików. Policja wdrożyła śledztwo.

Z Swiętochłowickiego

Zmiana nazwy ulicy.

Świętochłowice. Uchwałą rady gminnej w Świętochłowicach, zniesiona została nazwa ulicy „Zbiornik wody". Domy leżące przy tej ulicy przyłączono do przedłużonej ulicy Bytomskiej.

Nowy urząd pośrednictwa pracy.

Kamień w Świętochłowickiem. Onegdaj otwarty został w urzędzie gminnym w Kamieniu nowy urząd pośrednictwa pracy. Odtąd Kamień i Brzozowice wydzielone zostały z komunalnego urzędu pośrednictwa pracy w Brzezinach. Wszelkie czynności związane z powyższym urzędem, odbywać. się będą dla mieszkańców gmin Kamienia i Brzozowic w nowootwartym urzędzie w Kamieniu.

Zwycięstwo Polaków w wyborach załogowych.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie, która była gniazdem komunistycznem, odbyły się w ubiegły czwartek wybory do rady załogowej, które zakończyły się klęską komunistów. Komuniści, którzy poprzednio posiadali 5 mandatów, obecnie nie otrzymali ani jednego. Polacy uzyskali 5 mandatów a Niemcy 2 mandaty.

Z Pszczyńskiego

Wybuch gazów.

Bojszowy Górne w Pszczyńskiem. W mieszkaniu Pawła Kamla w Bojszowach Górnych nastąpił w czasie przelewania eteru z beczek do butelek, gwałtowny wybuch. Wskutek wybuchu poparzeni zostali Kamel i żona jego Anna oraz Paweł i Anna Ślusarczyk. Wszystkie osoby odwieziono do szpitala. Niezwłocznie po wypadku poparzeni usiłowali ukryć dowody rzeczowe, jednak przybyły patrol policyjny wykrył w pobliskim rowie dwie beczki eteru po 200 litrów każda.

Dwa pożary.

Imielin w Pszczyńskiem. Dnia 19 bm. wskutek wypadających iskier z komina zapalił się dach domu mieszkalnego Antoniego Szadlera w Granicy koło Imielina. Zniszczeniu uległ dach oraz przylegające szopy i narzędziami. Szkoda wyrządzona przez pożar, wynosi około 7 tysięcy złotych. Tego samego dnia wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w zagrodzie Józefa Szendery w Goławcu i wyrządził szkode w wysokości około 15 000 złotych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Opolskiego.

Towarzystwo śpiewu „Lutnia" w **Opolu** obchodziło na sali Domu Polskiego uroczyście pierwszą rocznicę swego wskrzeszenia. Początki „Lutni" sięgają do roku 1893. W szeregach swych towarzystwo „Lutnia" miało tak wielkich działaczy polskich na Śląsku Opolskim, jak ks. Rychel, redaktor Koraszewski i inni. Program uroczystości został wypełniony produkcjami chóralnemi „Lutni", deklamacjami i przemówieniami. Zabawa towarzyska zakończyła piękną uroczystość.

*

W lesie prywatnym pod **Rogowem,** niedaleko nadleśniczówki, znaleziono 120 granatów ręcznych i 420 naboi do karabinów.

*

Około 120 mórg lasu spłonęło w tych dniach w okolicy miasteczka **Kupy.** Straty dlatego są tak duże, że wiatr szybko rozszerzał płomienie. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Z Nyskiego.

Przed kilku dniami zmarł w **Rittersvalde** 27-letni praktykant rolniczy Józef Hönscher. Młody ten człowiek miał od wiatru pękniętą wargę. Rana krwawiła. Istnieje więc przypuszczenie, że Hönscher doznał zatrucia podczas rozsiewania sztucznego nawozu.

W tartaku Clodwiga w **Nysie** wybuchł pożar, który zniszczył wszystkie maszyny do rznięcia i obróbki drzewa. Szkodę ustalono na 20 tysięcy marek. Pomimo śledztwa przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie ustalono.

*

Dobra rycerskie Mösego w **Seiffersdorf** zostały przymusowo sprzedane. Dwór ten kupił „Vereinsbank" w Nysie.

Z Oleskiego.

W zabudowaniach gospodarza Lehmanna II w **Krzyżanowicach** powstał ogień. W krótkim czasie murowany dom mieszkalny stanął w płomieniach. Stodoła, znajdująca się około 40 metrów od płonącego domu, również się zapaliła. Z chlewów z trudem uratowano bydło, natomiast drób stał się pastwą płomieni. Zgromadzona przy pożarze ludność bezczynnie musiała przyglądać się niszczącemu żywiołowi, bo Krzyżanowice nie posiadają straży ogniowej, i są zależne od straży w Gorzowie, która wogóle się nie pokazała. Natomiast pośpieszyła na pomoc straż ogniowa z Przedmość'a (pow. wieluński), której po dwugodzinnych silnych zabiegach, udało się ugasić pożar. Niemcy ze szczególnem uznaniem wymieniają zasługi polskiej straży, nadmieniając, że straż z Przedmościa jest wzorowo wyekwipowana i pracowała nadzwyczaj sprawnie, ratując inne gospodarstwa od zagłady.

Z Rybnickiego

Szkody pożarowe.

Rowień w Rybnickiem. Od porzuconego niedopałka papierosa wybuchł pożar w szopie Pawła Buchalika w Równiu, który przeniósł się następnie na przyległą stodołę wspólnej własności Buchalika i Kąska. Spaliła się doszczętnie stodoła i dwie drewniane szopy, wartości 4 300 zł. Od ulatniających iskier zajęła się ponadto stodoła oraz dom mieszkalny Augustyna Kominka. W tym wypadku szkody wynoszą 15 tysięcy złotych.

Z Tarnogórskiego

Kradzież konia.

Blachówka w Tarnogórskiem. W nocy na 20 bm. skradziono z otwartej stajni Jana Kirsznioka konia wartości 600 zł. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Pożar.

Żyglinek w Tarnogórskiem. Onegdaj wybuchł w posiadłości rolnika Jana Przybyłki w Żyglinku pożar, którego pastwą padła stodoła oraz narzędzia rolnicze, łącznej wartości 5 000 zł. Dochodzenie policyjne wykazało, iż ogień został podłożony.

Z Cieszyńskiego

Naprężone położenie w przemyśle włókienniczym.

Bielsko. Położenie w przemyśle włókienniczym w Bielsku znacznie się w ostatnich czasach pogorszyła. Jak wiadomo, w Bielsku od 1 maja trwa lokaut 8000 ludzi jest bez pracy. Zatarg rozszerzył się także i na te fabryki, które dotychczas pracowały. Robotnicy porzucili pracę, celem poparcia strajkujących towarzyszy. Układy nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Przemysłowcy są nieustępliwi i kategorycznie domagają się 12-procentowego obniżenia zarobków. Położenie w Bielsku jest bardzo naprężone.

Świętokradztwo.

Czechowice w Cieszyńskiem. Onegdaj w nocy jakiś nieznany sprawca włamał się do sutereny domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów w Czechowicach, skąd dostał się na parter i z zamkniętej kaplicy skradł dwie skarbonki. W jednej znajdowało się około 40 zł. a w drugiej 60 złotych.

Wykrycie szajki fałszerzy monet.

Skoczów w Cieszyńskiem. Policja wykryła w tych dniach szajkę fałszerzy monet 2-złotowych. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu podejrzanych osób doprowadziła do wykrycia znacznej ilości metalu, używanego do wyrobu falsyfikatów, formy gipsowe i wielką ilość gotowych podrobionych monet. W związku z tem policja aresztowała braci Karola, Jana i Józefa Pogiełów oraz szofera Ferdynanda Kazdonia.

Z całej Polski.

Wycieczka Legji Inwalidów Wojsk Polskich do Włoch i Francji.

Kraków. Zapowiedziana wycieczka Legji Inwalidów Wojsk Polskich do Włoch i Francji wywołała duże zainteresowanie. Wycieczka wyruszy z Krakowa w dniu 4 lipca rb. i zwiedzi następujące miejscowości: Wiedeń, Wenecję, Lido, Florencję, Rzym, Neapol, Wezuwjusz, Capri, Pompeę, Rywierę Francuską (Juau Les Pins), fabrykę perfum w Grasses i wystawę kolonjalną w Paryżu. W wyżej wymienionych miejscowościach wycieczka podejmowana będzie przez stowarzyszenia włoskie i francuskie. Dzięki zniżkom, jakie zdołano uzyskać u odpowiednich czynników, koszt wycieczki wynosić będzie tylko 715 złotych od osoby, łącznie z paszportem, wizami, hotelami, utrzymaniem i przejazdami. Przejazd z Neapolu do Nizzy odbędzie wycieczka na luksusowym statku motorowym „Augustus". Zapisy na udział w wycieczce zamknięte zostaną w początkach czerwca. Szczegółowych informacyj udziela: Legja Inwalidów Wojsk Polskich, Kraków, ul. Kochanowskiego 16.

Sprzeniewierzenie w firmie spedycyjnej.

Poznań. W tych dniach w znanej firmie spedycyjnej Hartwig ska akc. wykryto poważną defraudację, popełnioną przez urzędnika tej firmy, Anastazego Gondę, na sumę 15.000 zł. Okazało się, że defraudant Gonda jest Ukraińcem i nie ma obywatelstwa polskiego. Gonda został oddany w ręce władz sądowych.

Tragiczna obrona dzielnej niewiasty przed bandytami.

Bydgoszcz. Jednej z minionych nocy dwaj bandyci dokonali napadu na mieszkanie domu Albiny Cielskiej w Strzelcach Dolnych w pow. bydgoskim. Cielska, zbudzona szmerami ze snu, ujrzała przez okno wdrapujących się do mieszkania bandytów. Nie tracąc przytomności umysłu, podbiegła do okna i starała się bandytów zepchnąć nazewnątrz. Jeden z bandytów dobywszy rewolweru, strzelił do Cielskiej, raniąc ją ciężko w lewe przedramię. Mimo to Cielska broniła się nadal bardzo dzielnie. Wtedy drugi bandyta strzelił powtórnie, raniąc ją w głowę. Gdy ofiara napaści padła nieprzytomna na ziemię, obaj bandyci, porozbijawszy siekierą komodę i szafy, skradli 1200 zł gotówką oraz złoty łańcuszek, poczem zbiegli przez okno i zniknęli pod osłoną nocy. Zaalarmowany posterunek policji wszczął pościg, dotychczas jednak bez rezultatu.

Trzy trupy noworodków w porzuconej skrzyni.

Łódź. W domu przy ul. Wolczańskiej nr. 21 dokonano przypadkowo strasznego odkrycia. W komórce zajmowanej przez jednego z lokatorów, który przed trzema laty wyprowadził się już z tego domu, dozorca czynił generalne porządki. M. in. znalazł skrzynię, zawaloną staremi rupieciami i śmieciami. Gdy począł skrzynię tę opróżniać, ku swemu wielkiemu przerażeniu, znalazł tam zwłoki noworodka, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu. Przy dalszem opróżnianiu skrzyni natknął się na drugie, a następnie na trzecie zwłoki noworodka, również w rozkładzie.

Gdy rozpacz jest doradcą.

Łuck. Mieszkaniec wsi Rywańcze, pow. łucki, Łokaczuk Sidor, lat 34, wydalił się z domu wraz ze swoim synem Stefanem, lat 4, i córką Natalją, lat 8. Niebawem w lesie obok górki Połąki znaleziono wiszące na drzewie zwłoki, w których rozpoznano Łokuczaka Sidora. Ustalono, że Sidor Łokuczak przed popełnieniem samobójstwa, zamordował swe dzieci, zadając im razy kamieniem w głowę, poczem wrzucił je do Styru. Zwłoki dzieci wydobyto.

Z dalszych stron.

Szaleniec rozdawał pieniądze na ulicy.

Paryż. Posterunek policji w jednej z najruchliwszych ulic Paryża został zawiadomiony, że pewien osobnik rozdaje na ulicy przechodniom bilety bankowe. Przechodnie przypuszczając, że mają do czynienia z fałszywemi biletami, przeznaczonemi tylko do reklamy, porzucali je na ziemię. Wkrótce chodnik został niemi zaśmiecony. Policjant zatrzymał podejrzanego osobnika, okazało się jednak, że pieniądze były prawdziwe a rozrzutnym szafarzem ich być niejaki Rabel, który dostawszy pomięszania zmysłów, zaczął rozdawać pieniądze. Przy zatrzymanym znaleziono 3.000 fr. w banknotach 10 i 50 fr.

Straszna zbrodnia ucznia szkolnego.

Frankfurt n/M. W jednej ze szkół w Frankfurcie rozegrała się straszna tragedja. W czasie przerwy w jednej z klas pozostało dwóch uczniów, zajętych przerabianiem lekcyj. Nagle jeden z nich wyciągnął z pod ławki siekierę i zadał nią swemu koledze straszliwy cios w głowę. Nieszczęśliwy chłopak, tracąc natychmiast przytomność i brocząc obficie krwią, powalił się na ziemię. Sprawca czynu udał się następnie do gospodarza klasy i z całym spokojem oświadczył: „To ja go zabiłem". Zaalarmowane natychmiast pogotowie ratunkowe, przewiozło dogorywającą ofiarę zbrodni do szpitala. Czynu swego dokonał sprawca najprawdopodobniej w przystępie chwilowego pomieszania zmysłów. Poddano go dokładnej obserwacji psychjatrycznej.

Uratowany od szubienicy.

Londyn. Niezwykłą sensację w kołach prawniczych wywołało orzeczenie karnego sądu apelacyjnego, znoszące wyrok śmierci na agenta ubezpieczeniowego w Liverpolu, niejakiego Wiliama Wallace'a, który od miesiąca znajdował się w więzieniu, oczekując stracenia za rzekome zamordowanie swojej małżonki. Gdy Wallace znalazł się na wolności, publiczność zgotowała mu olbrzymią owację. W dziejach historji angielskiej kryminalistyki jedyny podobny wypadek zdarzył się w r. 1918. W katedrze liverpolskiej odprawiono dziękczynne nabożeństwo na intencję od niechybnej śmierci uratowanego Wallace'a.

Z dziejów tulipana.

Tulipan oddawna był znany i hodowany w Persji, gdzie już w okresie średniowiecza był ulubionym i najchętniej hodowanym kwiatem w ogrodach haremowych. Po przywiezieniu do Europy tulipan ogrodowy natrafia najpierw do Niemiec. Mianowicie w roku 1559 przywiózł go do Augsburga poseł niem. w Konstantynopolu, baron Bussbek. W kilka lat potem setki tulipanów zdobiły ogrody augsburgskich bogaczy, Fuggerów. Od tej chwili tulipan staje się w Niemczech modny i poszukiwany.

Holenderzy, ludzie trzeźwi i praktyczni, zainteresowali się tulipanami jako rośliną, na której można dobrze zarobić. W roku 1634 rozpoczyna się w Holandji hodowla tych kwiatów. Interes prosperuje świetnie. Hodowcy robią doskonałe interesy, zwłaszcza, jeśli uda się wypielęgnować jakąś nową odmianę. Szczęśliwiec, któremu się to udało zbija ogromne zyski.

To też ceny rzadkich odmian tulipanów są niejednokrotnie bardzo wysokie. Np. za jedną cebulkę tulipana „Semper Augustus" zapłacono 13.000 guldenów, hol., a za cebulkę „Vice-roi" właściciel otrzymał 24 ćwierci pszenicy, 48 ćwierci żyta, 4 byki, 8 wieprzów, 12 owiec, 2 beczki wina, 4 beczki piwa, 2 beczki masła, 2 centnary sera i srebrny kubek.

Na hodowli tulipanów można się było bardzo szybko wzbogacić, jeżeli łaskawa przyroda zechciała je obdarzyć osobliwym kształtem lub barwą korony. Całą ludność Holandji ogarnia swojego rodzaju gorączka tulipanowa, zwana w dziejach tego kraju pod nazwą „tulipomanji". Kto żyw — hoduje tulipany, zaczynając od bankierów, i bogatych kupców, a kończąc na drobnych urzędnikach i wyrobnikach, wszyscy plantują te kwiaty.

Kto nie ma własnego kawałka ziemi, hoduje kwiaty w doniczkach, miskach i skrzynkach. — Na tej manji robi doskonałe interesa przemysł garnciarski. Manja nowości przeradza się wreszcie w spekulację. Zamiast cebulek nowych odmian hodowca sprzedaje rewersy na wszelkie nowości, które dopiero mogą zjawić się u niego. Właściciel takiego rewersu tulipanowego spieniężył go w razie potrzeby drugiej osobie, ta zaś trzeciej i t. d. Były to jednem słowem swego rodzaju bilety loteryjne, lub akcje. Podobno, jak chcą kronikarze, w wieku XVII było takich akcyj tulipanowych na sumy około dziesięciu miljonów guld. We wszystkich większych miastach północnej i południowej Holandji, powstawały osobne giełdy tulipanowe. Np. giełda taka mieściła się w belgijskiem mieście Brugge w pałacu bogatej rodziny van der Boerse'ów. Od nazwiska właściciela tego pałacu miała jakoby powstać niemiecka nazwa giełdy.

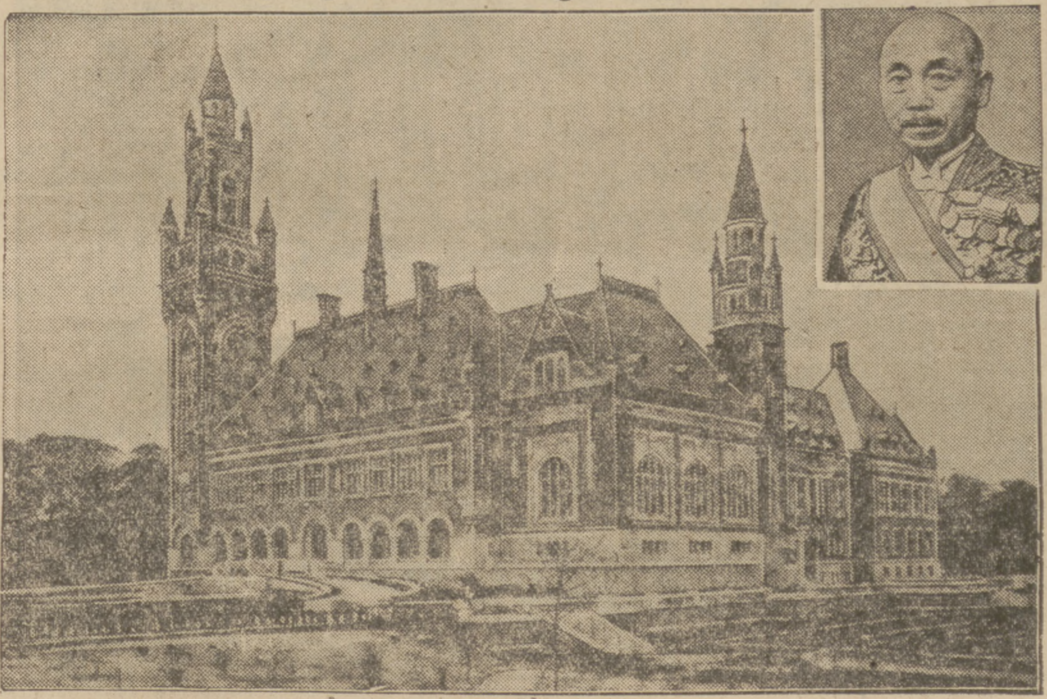
Wreszcie hazard tulipanowy doszedł w Holandji do takich rozmiarów, że w 1637 roku rząd zmuszony był wydać specjalny zakaz handlu akcjami tulipanowemi. Położyło to wprawdzie kres niezdrowemu hazardowi, który częściej ludzi zrujnował, niż wzbogacał, ale zamiłowanie do hodowli kwiatów pozostało. Szczęśliwy producent nowej odmiany tulipana odbierał i nadal hołdy i zbierał sute nagrody. Np. w kronikach miasta Haarlemu do dnia dzisiejszego przechował się opis uroczystości z powodu wyhodowania rzadkiej i nieznanej wówczas odmiany czarnego tulipana. Opis ten brzmi następująco:

„W dniu 15 maja 1673 roku na ulicach Haarlemu utworzył się wspaniały pochód. Na czele kroczył prezes holenderskiego tow. ogrodniczego, zespoły towarzystw naukowych, Rada Miejska oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Następnie czterech honorowych członków tow. ogrodniczego na wspaniałych noszach przybranych białą, suto złoconą kapą, dźwigało kosztowną wazę z bukietem czarnych tulipanów, za naszami kroczył szczęśliwy hodowca tej nowej odmiany, a obok niego niesiono skórzany wór, zawierający 100.000 guldenów — nagrodę ofiarowaną mu przez radę miasta.

Na placu przed ratuszem zbudowano spejalną estradę. — Gdy pochód doszedł do placu, dwanaście ubranych w biel dziewic haarlemskich, przeniosło wazę z kwiatami na estradę, ustawiając ją obok tronu, przeznaczonego dla księcia Orańskiego, który również przyjmował udział w uroczystości. Książę nadjechał w otoczeniu licznej świty, wygłosił do zebranych mowę okolicznościową, podnosząc zasługi hodowcy, wreszcie wręczył mu dyplom uznania i worek ze 100.000 guldenów. — Zachwycony tłum obnosił triumfatora na rękach po ulicach miasta. Liczne bale i festyny zakończyły ten uroczysty dzień".

Charakterystyczną pamiątkę po przebrzmiałej dziś manji tulipanowej można oglądać w muzeum firmy ogrodniczej Kreelage w Amsterdamie. Jest to kamienna tablica, zdjęta z nieistniejącego już dziś w Amsterdamie domu, której napis głosi, iż ów dom i sąsiadujący z nim drugi zostały nabyte w 1634 roku za cenę trzech cebulek tulipanowych!

Siedziba międzynarodowego Trybunału w Hadze.



Powyższy obrazek przedstawia nam piękny pałac, w którym urzęduje międzynarodowy Trybunał. Prezydentem Trybunału jest Japończyk Adaczi (u góry na prawo).

Projekt budowy stacji meteorologicznej pod biegunem.

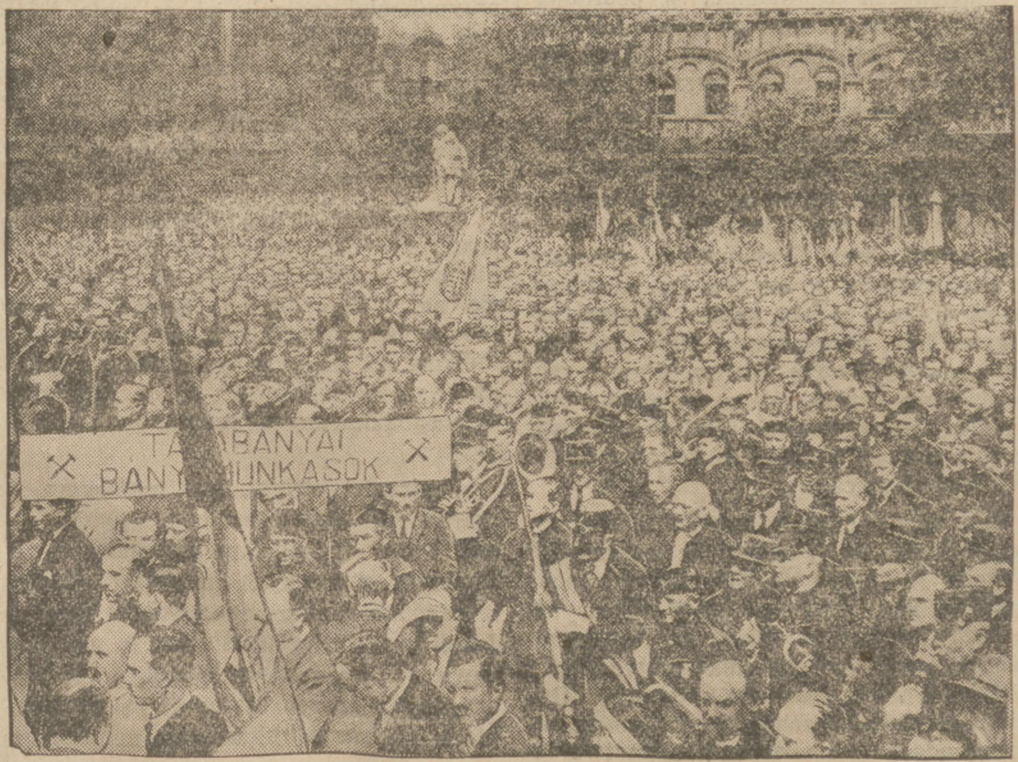
W kołach naukowych jest żywo omawiany projekt budowy kilku lub nawet kilkanaście stacji meteorologicznych pod biegunem północnym.

Stacje te miałyby przesyłać sprawozdania z chwilowego stanu pogody automatycznie i drogą telegrafji radjowej. Urządzenie każdej takiej stacji ważące do 1500 kg. zostałoby przetransportowane przy pomocy aeroplanów. Stacja taka po ustawieniu, pracowaćby miała bez człowieka, podając 3 razy dziennie stan pogody a raz tylko w roku, aparatura jej byłaby kontrolowana przez ludzi, — którzy przybywaliby w tym celu na eroplanach.

Jak wiadomo przeważna część ziemi podlega wpływom atmosferycznym okolic podbiegunowych. — Przecież wpływy te stwierdzono nawet na terenach Australji i Argentyny! Informacje więc takich stacji będą interesowały prawie cały świat.

Wilkins (ten sam, który obecnie wybiera się pod biegun „Nautilusem"), znający z poprzednich badań ziemie podbiegunowe, sam wybrał miejsce pod budowę owych stacji a zbudowane one zostaną z funduszów międzynarodowych, na które złożą się liczne państwa.

Olbrzymie demonstracje w Budapeszcie.



Niedawno temu donieśliśmy o wielkich demonstracjach, jakie odbyły się w Budapeszcie w sprawie rewizji traktatu w Trianon. Ilustracja nasza przedstawia nam fragment olbrzymiego pochodu.

Szczególnego rodzaju pijak.

Podczas jednego z ostatnich posiedzeń wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego prof. Hermann Schlesinger przedstawił pacjenta, cierpiącego na nałóg nie notowany dotychczas w kronikach lekarskich.

Człowiek ten, liczący obecnie lat 40, cierpi, mianowicie, na nieprzezwyciężone pragnienie kawy z mlekiem, które doprowadziło go do tego, że wypija do 12 litrów kawy takiej dziennie i wydaje na zaspokojenie tej namiętności cały niemal swój zarobek tak, jak inny na wódkę, wskutek czego doprowadził rodzinę swą do nędzy. Wreszcie zrozpaczony swym nałogiem, zgłosił się na klinikę prof. Schlesingera, gdzie poddano go leczeniu odpowiedniemu.

Niezwykła przyczyna doprowadziła go do tego, szczególnego nałogu. Otóż ojciec owego pacjenta był alkoholikiem nałogowym. Widząc straszne skutki tej namiętności, dzisiejszy pijak kawy z mlekiem od wczesnej młodości uczuł wstręt do napojów alkoholowych, ale odziedziczył po ojcu pragnienie nienasycone, które usiłował stłumić właśnie przez kawę z mlekiem, co wkońcu stało się dla niego takim samym nałogiem — jak dla innego picie wódki.

Jak obliczono, spożył w ten sposób średnio rocznie trzy i pół centnara metrycznych cukru, przeszło 40 kilogramów kawy w ziarnach i około 4 tysięcy litrów mleka.

Zadziwiającem jest przytem to, że wchłania w siebie przez lat dziesiątki codziennie tak ogromnej ilości płynu nie wyrządziło temu szczególnemu pijakowi prawie żadnej szkody na zdrowiu. Nie zauważono u niego ani zbytniej otyłości, ani zmian w kiszkach, ani też rozszerzenia żołądka.

HUMOR.

Przy łożu chorego.

— Przedewszystkiem — rzecze lekarz, — przestaniesz pan pić piwo.

— Oj, panie doktorze!

— Tak jest... Następnie będziesz brał proszek, który zapiszę. Jeżeli smak lekarstwa będzie przykry, będziesz pan proszek zawijał w opłatek i popijał wodą.

A chory, który od lat wielu jest zwolennikiem zasady: „Woda szkodzi nawet w butach, cóż dopiero w ciele!"

— A nie możnaby i... wody brać w opłatku?

Mądry pies.

— Patrz pan, co za mądre zwierzę! daję mu kawał pysznej kiełbasy, a on nie bierze!

— Wie bestja zapewnie, że dziś dzień bezmięsny.

Krwawe ręce Maksyma Gorkija.

Pisma sowieckie z entuzjazmem święciły 63-cią rocznicę urodzin słynnego pisarza proletarjackiego Maksyma Gorkija (Aleksego Pieszkowa). Gorkij bez wątpienia jest pisarzem wybitnym, jakkolwiek nie stoi na takiej wyżynie, jak Tołstój, Dostojewski lub Turgenjew. Wiadomo wszystkim jest, w jaki sposób dostał się do literatury. wyszedłszy z największej nędzy i upodlenia. Środowisko, w jakiem człowiek przepędza młodość, nie pozostaje jednak bez wpływu na charakter człowieka. Można to też powiedzieć i o bożyszczu Sowietów. Na jego przeszłości widnieje nietyle czarna, ile krwawa plama.

O tej krwawej plamie pisma francuskie podają co następuje:

„Gorkij był przesiąknięty ideami bolszewickiemi już we wczesnej młodości. Umiał jednak tak zręcznie i sprytnie wszczepiać swoją propagandę, że ani razu poważnie nie „wsiąkł". Wprawdzie w r. 1905 aresztowano go za poglądy rewolucyjne, ale na skutek międzynarodowej interwencji literackiej i naukowej został zwolniony. Podczas gdy polityczni przyjaciele Gorkija długie lata życia pędzili w tajgach syberyjskich, Gorkij spokojnie ciułał rubel do rubla i zebrawszy wcale pokaźną fortunkę, przeniósł się na Capri, gdzie się urządził w sposób zupełnie nie proletarjacki. Jego piękna willa i sposób życia zupełnie niczem nie różnią się od „nawyków" bogatej burżuazji.

Tam na Capri, Gorkij zorganizował razem ze swoim przyjacielem Łunaczarskim pepinierę (szkółkę) bolszewicką. Tam to młodzi towarzysze czytali nietylko Marksa, ale przechodzili też kurs praktycznej chemji, szczególnie dotyczący. materjałów wybuchowych, i tam to urodził się niejeden pomysł owych słynnych zamachów... Bolszewizm Gorkija był w owym czasie taki skrajny, taki gwałtowny, że nawet oskarżał on samego boga bolszewików Lenina o zbytnie umiarkowanie. Z krajem utrzymywał Gorkij stosunki bardzo żywe, a m. in. pozostawał w ścisłej korespondencji z bogatym moskiewskim kupcem nazwiskiem Sawa Morozów.

Sawa Marozów, osobnik bardzo ciekawy poświęcał każdą chwilę literaturze, a Gorkija uwielbiał. Ten ostatni wyzyskiwał lewicowe sympatje Morozowa, wydobywając od niego liczne subwencje na cele partyjne. Następnie poradził Morozowi, aby się dał ubezpieczyć na życie na sumę bardzo wysoką, wynoszącą kilkaset tysięcy rubli. Policę tę Gorkij potrafił wyłudzić od Morozowa. Biedny Morozów nie wiedział, że podpisując policę asekuracyjną, podpisywał swój wyrok śmierci. W krótki czas potem znaleziono bowiem jego trupa w jakimś zaułki Moskwy. Wtajemniczeni wiedzieli jednak o tem, że człowiekiem który skazał go na śmierć był nikt inny, jak Maksym Gorkij...

Były wielkie kłopoty z wypłacaniem sumy asekuracyjnej, która była przepisana na nazwisko Lenina. Wówczas przecież zdawano sobie sprawę kto jest Lenin. Od czego są jednak wpływy i ruble. Gorkij i Krasin zakrzątnęli się koło sprawy tak gorliwie, użyli wszystkich wpływów, przekupili kogo trzeba było i pieniądze znalazły się w kasie partyjnej.

Dlaczego tak „zasłużony" bolszewik nie przepędza swego życia w Rosji, tylko na Capri? Zdaje się, że tym razem kieruje nim też jego chłopski spryt i wyrachowanie. Gorkij przybył do Petersburga z chwilą wybuchu rewolucji i założył tam wówczas dziennik pod nazwą „Nasza Żyźń" o tendencjach bolszewickich i germanofilskich.

Koszta tego wydawnictwa pokrywał jeden z przywódców socjalistów niemieckich. Ale po szczęśliwym zamachu stanu Gorkij wycofał się w cień. Poco wkładać palce do tak niebezpiecznego ognia? Można się sparzyć. Ograniczył się tylko do tego, że zabrał sobie na pamiątkę obrazy, porcelanę i inne cenne przedmioty z pałaców wydziedziczonych burżujów i wyjechał z powrotem na Capri. Od tego czasu do czasu posyła teraz ze swego zacisznego zakątka swoje życzenia pod adresem proletarjatu rosyjskiego, czasem na krótko przyjedzie do Rosji z portfelem wypchanym dobremi dolarami, a przy każdej sposobności daje się zdejmować burżuazyjnym fotografom w swej charakterystycznej robotniczej koszuli. Co to znaczy umieć urządzić sobie życie!

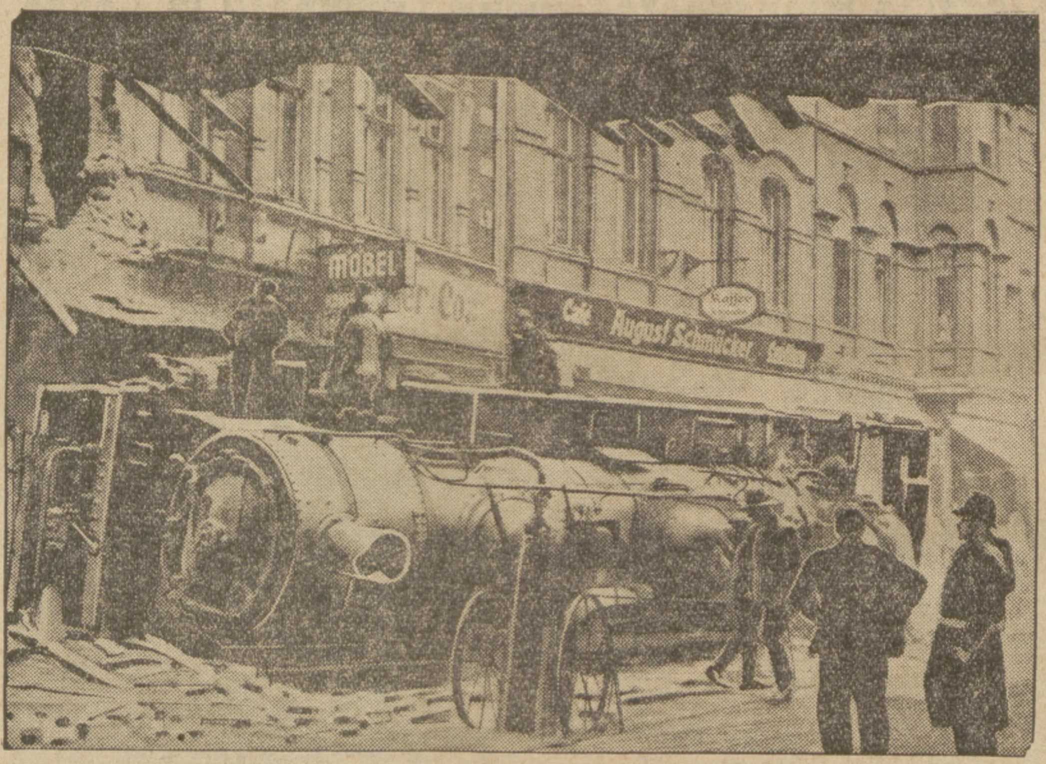
Kobieta w służbie dyplomatycznej.



Mitsa Perroti

kobieta dotychczas wolna od jarzma małżeńskiego, wstąpiła do służby dyplomatycznej. Od kilku dni panna P e r r o t i urzęduje w dziale prasowym przy poselstwie greckiem w Berlinie.

Katastrofa kolejowa w Essen.



Parowóz, który z mostu spadł na bruk ulicy.

Na północnym dworcu kolejowym w Essen parowóz od manewrującego pociągu towarowego spadł z mostu kolejowego na bruk ulicy. Kierownik lokomotywy i palacz zostali zabici. Z przechodniów tylko małe dziecko doznało lekkich obrażeń.

Poszukiwanie skarbów po Ali Paszy.

W mieście Janina rozpoczęto niedawno za zezwoleniem rządu greckiego, poszukiwania skarbów Ali paszy (1781 do 1822 r.), który w swoim czasie zawładnął całą Albanją i który wsławił się swojem okrucieństwem. Ali pasza miał zbierać, według podania, olbrzymie skarby, uciskając ludność sobie podwładną i pobierając od niej nadmierne podatki.

Skarby te miały mu służyć dla podjęcia walki przeciwko sułtanowi tureckiemu i uniezależnieniu się od Porty. Czekając na odpowiednią chwilę do rozpoczęcia otwartej walki, Ali pasza używał swych bogactw na przekupienie członków dywanu (rady) sułtańskiego. Dzięki temu miał on możność rządzić spokojnie w swych prowincjach i gromadzić swe skarby w ciągu 39 lat w Epirze, Tesalji, Grecji i t. d.

Skarby Ali paszy miały być ukryte w podziemiach w Janinie, w pośrodku tamtejszej fortecy, miejscu, gdzie znajdują się ruiny konaku (pałacu) Ali paszy oraz składy broni, stary meszet i grobowiec Ali paszy.

Robotnicy, użyci dla wykonania robót budowy piwnic, gdzie złożono skarby, zostali, na rozkaz Ali paszy, zamordowani. Osobisty sekretarz, a jednocześnie i skarbnik paszy, Grek Grammatikos, obawiając się, że spotka go ten sam los, uciekł do Serbji, unosząc z sobą arkusz papieru, na którym był narysowany plan miejsca, gdzie zostały ukryte skarby. Papier ten znajduje się dotychczas w posiadaniu potomków Grammatikosa. Oni to uzyskali obecnie zewolenie rządu na dokonanie poszukiwań skarbca.

Jak podaje pismo greckie „Ethnos", konsul francuski Pouqueville oszacował dochody Ali paszy na 400 miljonów piastrów. Finlay, który zwiedził w owych czasach Janinę, twierdził, że Ali pasza zbierał swoją fortunę dla prowadzenia wielkiej wojny przeciwko sułtanowi. Dr. Howland również zaznacza. że Ali pasza rozporządzał niezmiernemi bogactwami.

Fama o skarbach Ali paszy doszła nareszcie do sułtana, który wysłał przeciwko niemu całą armję z Churszyd paszą na czele. Historycy tureccy podają, że w walce z wojskami sułtańskiemi Ali pasza najwięcej troszczył się o trzy rzeczy: swoje życie, swe skarby i swoją ukochaną greczynkę Vassiliki, i myślał stale o wysadzeniu w powietrze, w razie zwycięstwa wojsk sułtańskich, całej fortecy wraz z sobą i swemi skarbami.

Gdy Ali pasza musiał, po długiej obronie, poddać się i ścięto mu głowę, wojska sułtańskie nie znalazły skarbów, albo przynajmniej znalazły ich za mało. Również nie mogli dostarczyć żadnych wiadomości o miejscu schowania skarbów także i ukochana Ali paszy, Vassiliki, oraz mąż zaufania paszy, Thanassis Vayas, których uprowadzono i wtrącono do więzienia w Konstantynopolu.

Zwycięzca Ali paszy, Churszyd pasza, został sam oskarżony o przyswojenie sobie tych skarbów i powieszony w Laryssie na rozkaz Porty. Sułtan Mahmud prześladował bezlitośnie wszystkich potomków Ali paszy, a to dlatego, że ekspedycja wojsk sułtańskich aż do Janiny nie dała spodziewanych rezultatów materjalnych.

Z drugiej strony, jest możliwem, że skarby Ali paszy wcale nie istnieją, bo mogły one być wydane na pokrycie rozchodów, związanych z nader długiem oblężeniem Janiny przez wojska tureckie. Jeżeli zaś skarby te istnieją, to mają one zawierać, wraz z pieniędzmi, także i olbrzymie i bardzo kosztowne zbiory broni, której Ali pasza był wielkim miłośnikiem.

Obrady Komitetu Paneuropejskiego.



Na obrazku widzimy członków Komitetu Paneuropejskiego. podczas obrad. Przewodniczącym Komitetu jest Briand. (1) Pozatem widzimy: Hendersona (3), ministra Curtiusa (2) i ministra Zaleskiego. (X)

Zesłanie Ducha Świętego.

(Na podstawie modlitw Mszału.)

Już w Starym Zakonie zapowiedział Bóg przez proroków Ezechjela i Joela: „Gdy będę poświęcony w was, zgromadzę was ze wszystkich ziem; i wyleję na was wodę czystą, i będziecie oczyszczeni od wszystkich nieczystot waszych: i dam wam Ducha nowego.“

„I na sługi Moje i na służebnice w one dni wyleję Ducha Mego.“

A Pan Jezus w mowie swej pożegnalnej w wieczerniku dokładnie opisał Ducha Świętego, znaczenie zesłania jego i działalność tegoż Ducha Świętego w Kościele Bożym.

Z nauki o tajemnicy Trójcy Przenajświętszej wiemy, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna jako od jednego początku, bo Syn i Ojciec jedno są. Pan Jezus to wyraźnie mówił: „Poproszę Ojca, i innego Pocieszyciela da wam.“ Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Imię Moje...“ „Przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, — On Duch prawdy, który od Ojca pochodzi.“ „Pożyteczna rzecz dla was, abym odszedł. Albowiem jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was ;a gdy odejdę, poślę Go wam. Z Mego weźmie, a wam oznajmi. Mojem jest wszystko, co Ojciec posiada. Dlatego, powiedziałem: Z Mego weźmie, a wam oznajmi.“

Duch Święty pouczy i przekona świat, że nie wierząc w Chrystusa grzeszy, bo za wyrokiem Przedwiecznej Sprawiedliwości Chrystus Pan zatriumfował, a szatan został potępiony. „Pocieszyciel gdy przyjdzie, pouczy i przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, bo Ja odchodzę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś: gdy książę tego świata jest już osądzony.“

Duch Święty sprawi swoją łaską, że Apostołowie zrozumieją tajemnice nauki Chrystusowej i zapamiętają wszystko, czegokolwiek Pan Jezus ich nauczył: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Imię Moje, On was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, o czem wam mówiłem... Wiele mam jeszcze wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch prawdy, poprowadzi was do wszelkiej prawdy; albowiem nie będzie mówił od Siebie, ale cokolwiek usłyszy powie, i to, co nastąpi, oznajmi wam“.

Duch Święty, on Duch prawdy, nie dopuści, ażeby prawda o Chrystusie Panu została kiedykolwiek w jakikolwiek sposób przyćmioną czy uszczuplona, a Apostołowie poznają, że Pan Jezus jest w Ojcu swoim, oni w Panu Jezusie, a Pan Jezus w nich: „A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, — On Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, — On o Mnie świadczyć będzie. Wy także świadczyć będziecie, gdyż jesteście ze Mną od początku... On Mnie uwielbi, gdyż z Mego weźmie, a wam oznajmi“. „W owym dniu wy poznacie, że Ja w Ojcu Moim, wy zaś we mnie, a Ja w was“.

Duch Święty czuwać będzie nad Kościołem katolickim i mieszkać w nim aż do skończenia świata i strzec od błędu w nauce wiary i obyczajów: „Ja poproszę Ojca, i innego Pocieszyciela da wam, aby z wami na wieki pozostał. Ducha prawdy, którego świat otrzymać nie może, bo Go nie ogląda, ani Go nie zna. Wy zaś znacie Go, gdyż przebywa przy was, i w was będzie“.

I oto w dniu dzisiejszym obchodzimy pamiątkę tej chwili, gdy Duch Święty zstąpił na Apostołów, by z woli Boga w Trójcy Świętej Jedynego dopełnić dzieła miłosierdzia Boga względem pogrążonej w grzechach ludzkości.

„Wtem znagła padł z nieba szum, jakgdyby zrywającej się silnej wichury, gdzie siedzieli, alleluja: wszyscy też zostali napełnieni Duchem Świętym, głoszący wielkie dzieła Boże, alleluja, alleluja“.

„Duch Pański napełnił okrąg ziemi, alleluja“.

Ale nietylko na Apostołów zstąpił Duch Święty, ale już od czasów Apostolskich każdy wierzący otrzymuje Ducha Świętego w szczególniejszy sposób w Sakramencie Bierzmowania i Duch Św. mieszka zawsze w każdym miłującym Boga:

„Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, alleluja: przez mieszkającego Ducha Jego w nas, alleluja, alleluja“.

„Błogosław, duszo moja, Panu: i wszystko, co jest we mnie, świętemu Imieniowi Jego“.

Władysław Jelonek.

Duchu - Stworzycielu!

(Veni Creator Spiritus)

O, jakżeś Ty wielki, Duchu,
W stworzenia Twego ogromie
I planet, mgławic, gwiazd ruchu!
Czuję Cię wszędzie widomie,
Czuję na niebie i ziemi,
W harmonji, co światy sprzęga,
W mądrości, co rządzi niemi,
W myśli, co Ciebie dosięga.

O, jakżeś Ty mocny, Boże,
Miłości i prawdy mocą,
Co nas przez życia bezdroże
Prowadzą, jak gwiazdy nocą.

Co leją w rany najkrwawsze
Tak błogi balsam pociechy,
Że twarz wybranych Twych zawsze
W niebiańskie zdobna uśmiechy!

Czuję Cię, widzę i słyszę,
O Tobie mówi gwar dzienny,
Wieczorne mówią mi cisze,
Wszechświata orszak promienny.
I Tobie dusza ma składa
Myśli i bóle i mroki
I wszystko, czemu jest rada,
I żal za grzechy głęboki.

X. Ewaryst Nawrowski.

SPORT

Świąteczne mecze ligowe.

Nadchodzące Zielone Świątki nie przynoszą przerwy w rozgrywkach mistrzowskich Ligi piłkarskiej, gdyż w czasie świąt odbędą się cztery dalsze spotkania towarzyskie.

Już w sobotę 23. 5. spotykają się ze sobą dwie warszawskie rywalki ligowe: **Warszawianka z Polonią.** Polonia przeważała wprawdzie w poprzednich spotkaniach ligowych, lecz obecna forma Warszawianki może spowodować zaciętą walkę o ostateczny wynik tego spotkania.

W I. święto odbędzie się w Krakowie w ramach uroczystości jubileuszowych T. S. Wisła mecz ligowy **Wisła — Czarni Lwów.** Lwowianie przedstawiają się dotychczas dla Wisły jako zespół niepokonany, a chociaż nie są oni obecnie w zadowalającej formie, to będą się jednak starali zachować tradycję przewagi nad eksmis.rzem Polski. Ale wiadomo znów z innej strony, że tegoroczne wyniki obaliły wszelkie przesądy i tradycje, tak, że 100%-towych faworytów obecnie stawiać nie możemy.

We Lwowie **Pogoń** gościć będzie mistrza Ligi, **Cracovię,** która przechodzi obecnie pewien kryzys formy, nieodłączny przy całkowitej zmianie linji ataku. Mimoto mecz ten będzie bardzo zacięty, gdyż Cracovia będzie dążyła za wszelką cenę do zdobycia 2 cennych punktów, których jej teraz tak potrzeba. Powyższe spotkanie będzie rozegrane w ramach turnieju Wisły.

Także i ostatnie spotkanie **Ruch W. Hajduki — Ł. K. S. Łódź** będzie należało do bardzo ciekawych ze względu na obecną formę Ślązaków oraz na ich zamiar powrócenia na I-sze miejsce w tabeli. Jeżeli któryś z powyższych zespołów nie sprawi niespodzianki, to faworytem w tej walce będzie Ruch, który jest obecnie na swojem boisku groźnym dla najlepszych nawet zespołów. Mecz ten odbędzie się w Wielkich Hajdukach na boisku Ruchu o godz. 17,30 (5.30).

Jubileusz T. S. Wisła.

Jak już powyżej nadmieniliśmy T. S. Wisła Kraków obchodzi w czasie Zielonych Świąt 25-lecie swego istnienia. Oprócz licznych uroczystości i imprez sportowych, które odbędą się od soboty do poniedziałku włącznie, zostanie urządzony z racji tego jubileuszu turniej czterech drużyn ligowych: jubilatki Wisły, Cracovii, Pogoni i Czarnych. Odbędą się spotkania Wisła — Czarni, Pogoń — Cracovia, Wisła — Cracovia i Pogoń — Czarni. Dwa pierwsze spotkania będą zarazem meczami o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N.

Mistrzostwa Ligi Śląskiej.

W czasie Zielonych Świąt boiska Górnego Śląska oprócz szeregu spotkań towarzyskich, będą świadkiem dalszych zmagań piłkarzy naszych klubów bądź to Ligi państwowej jak Ruch, Ligi śląskiej, czy też klasy „B“.

Z pośród pięciu meczów najbliższej niedzieli tylko dwa z wynikami swymi zaważą w pewnej mierze na sytuację początku jak Naprzód — Policyjny, albo końca tabeli jak Orzeł — Sturm.

Kalendarzyk nadzielnych zawodów jest następujący:

w Katowicach
1. F. C. — KS. Śląsk Świętochłowice.
w Król. Hucie
Amatorski KS. — KS. 07 Siemianowice
w Chorzowie
KS. Chorzów — Kolejowe P. W.
w Wełnowcu
KS. Orzeł — D. F. C. Sturm
w Katowicach
Policyjny KS. — KS. Naprzód
w Katowicach

Mistrzostwa klasy „A“.

KS. Diana — KS. Roździeń-Szopienice
w Mysłowicach
KS 06 — KS. Pogoń Katowice
w Bogucicach
KS. Słowian — KS. 22 Mała Dąbrówka
w Dębie
KS. Dąb — KS. Silesia Paruszowiec
w Załężu
KS. Naprzód — KS. 09 Mysłowice
w Chropaczowie
KS. Czarni — Wojskowy KS. Tarn. Góry
w Bielszowicach
KS. Zgoda — KS. Śląsk Siemianowice
w Rudzie
KS. Slavia — KS. Pogoń Nowy Bytom
w Szarleju
KS. Odra — KS. Iskra
w Król. Hucie
KS. Kresy — Zjednoczeni P. S.

Hipika.

Na rozpoczynające się 30 bm. międzynarodowe zawody w Warszawie przybywa 5 ekip, a mianowicie: szwajcarska, czeska, włoska, rumuńska i francuska.

Danja — Polska 3:2.

Kopenhaga, 23. 5. Ostatnie spotkanie meczu Polska — Danja o puhar Davisa zakończyło się zwycięstwem Tłoczyńskiego, który pokonał Henriksena w stosunku 6:2, 4:6, 6:3, 6:2. Ostateczny wynik meczu brzmi 3:2 na korzyść Danji.

Według zdania kapitana drużyny polskiej — inż. Meyerhofa, — duński dubel jest bardzo silny, wynik mało zgranych ze sobą Polaków uważać należy za duży sukces.

Duńczycy są zaskoczeni wysoką klasą i świetną grą Polaków. Prasa kopenhaska zachwyca się specjalnie Tłoczyńskim, którego nazywa — polskim Lacostem.

Rekord polski w pływaniu.

Bruksela. Mistrz polski w pływaniu na kilku dystansach Kazimierz Bocheński pobił tu rekord polski w stylu dowolnym na 300 merów, należący do Kota. Nowy rekord wynosi 3.58.6.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 15.30 po cenach zniżonych opera Moniuszki **„Halka“.** wieczorem dobrze grana, wesoła krotochwila **„Bez posagu ożenić się nie mogę“.**

W poniedziałek, dnia 25 bm. po cenach zniżonych o godz. 15.30 patrjotyczne widowisko **„Kościuszko pod Racławicami“** z obsadą najlepszych aktorów całego teatralnego zespołu.

Wieczorem **„Carmen“**, w której wystąpi najznakomitszy tenor polski **Ignacy Dygas wraz z p. L. Zamorską.** Interpretacja śpiewacza p. Dygasa ma swoją sławę i niewątpliwie wypełni widownię po brzegi. Będziemy go witać jak zawsze burzą oklasków.

Program radjowy.

Niedziela, dnia 24 maja 1931.

Katowice, fala 408,7 m. 10.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Placu Alarmowego Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Beethovena. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Ten jest syn mój miły“. 14.20 Muzyka. 14.30 Inż. Zbigniew Zarzycki: „Drobne gospodarstwo dochodowe na Śląsku“. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy „Letnie żywienie i pielęgnacja niosek“. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych. 16.10 „Bitwa pod Ostrołęką“. 16.30 Intermezzo muzyczne. 16.40 „W skamieniałym lesie pod Warną“. 16.55 Skrzynka pocztowa. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30 Intermezzo muzyczne. 17.40 Koncert popularny. — 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). 19.25 Feljeton p. t. „Amerykańskie dziecko“. 19.40 Rozmaitości. 20.00 Słuchowisko „Wycieczka na Bielany“. 20.30 Koncert wieczorny. 21.20 Kwadrans literacki. 21.35 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Mój pierwszy dzień w Indjach“. 22.15 Recital na klawesynie Margerity Trombini-Kazuro. 22.50 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, dnia 25 maja 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 10.30 Transmisja uroczystego obchodu setnej rocznicy bitwy pod Ostrołęką. 12.30 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Chopina. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 Ks. dr. Rosiński: „Weźmijcie Ducha Świętego“. 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolniczy „Choroba trzody chlewnej“. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy „Meljoracje rolne i ich konserwacja“. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci. 16.10 „Mickiewicz i Rosjanki“. 16.30 Intermezzo muzyczne. 16.40 „Wypoczynek poza miastem jako czynnik zdrowotny“. 16.55 Intermezzo muzyczne z udziałem p. Liljany Zamorskiej (śpiew). 17.15 „W mieście 1001 nocy“. 17.30 Feljeton p. t. „Zmienione oblicze ziemi“. 19.00 „W blasku słońca Afryki“ — listy z podróży Kazimierza Rutkowskiego, artysty-malarza. 19.25 Feljeton p. t. „W ruinach Chocimia“. 19.40 Rozmaitości. 20.00 Odczyt muzyczny p. t. „Taniec XX. wieku jako czynnik kultury współczesnej“. 20.15 Feljeton p. t. „Majorka — wyspa błękitno-złota“. 20.30 Transmisja z teatru „Nowości“ operetki Abhama p. t. „Wiktorja i jej huzar“. 23.40 Komunikat meteorologiczny.

Dział handlow.y

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 22 maja 1931 roku.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.31 zł. 100 franków francuskich 34.82 zł. 10 szylingów austrjackich 125,14 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich 46.62 zł. 100 franków szwajcarskich 171.69 zł. 100 guldenów holenderskich 357,73 zł. 100 belgów belgijskich 122.90 zł. 100 guldenów gdańskich 173.20 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 22 maja 1931 roku.

Żyto 29.25—30.00. Pszenica 33.50—34.00. Jęczmień przemiałowy 27—28. Owies pastewny 30.00—31.00. Mąka żytnia 65 proc. 44.00—45.00. Mąka pszenna 65 proc. 44.00—45.00. Otręby żytnie 24.00—25.00. Otręby pszenne 22.00—23.00. Otręby pszenne grube 23.50—24.50. Groch polny 32.00— 33.00. Groch Wiktorja 38.00—42.00. Łubin niebieski 26.00—28.00. Łubin żółty 34.00—38.00. Tatarka 42.00—44.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Nadesłane.

Piekary Wielkie. W dniu 25 maja obchodzą małżonkowie **Franciszek Fuks i Konstantyna z domu Kołodziej jubileusz złotego** wesela. Z tej okazji zasyła agencja „Katolika“ w Wielkich Piekarach jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i obfitych łask Bożych na dalsze życie, aby w czerstwem zdrowiu doczekali się diamentowego wesela.

Radzionków. Małżonkowie **Karol i Marcelina z Zdeblów Matejczykowie** obchodzą w dniu 25 maja złote gody weselne. Nabożeństwo na intencję Jubilatów odbędzie się o godz. 8 w miejscowym kościele parafjalnym. Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego składają **synowie, córka, zięć i wnukowie.** Do życzeń przyłączają się parafjanie, jako długoletniemu zakrystjanowi.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM
Z. O. K. Z.?

Rozmaitości.

Einstein powinien wrócić do szkoły.

Znakomity uczony niemiecki Einstein z zadowoleniem opowiada często o przygodzie, jaka spotkała go kiedyś w berlińskim tramwaju. Był on tak zamyślony nad jakimś problemem matematycznym, że kiedy konduktor zażądał opłacenia biletu — dał mu nieodpowiednią kwotę pieniędzy.

— Czemu pan nie idzie do szkoły — obruszył się na wielkiego uczonego niezbyt grzeczny konduktor — aby trochę nauczyć się rachunków.

Ilość języków w Europie powojennej.

Prof. L. Tesniere wylicza 120 języków i narzeczy, któremi mówią różne narody i plemiona w Europie.

Na samą Rosję przypada 83 języków i narzeczy.

Tylko 19 języków europejskich reprezentują grupy narodowościowe, liczące więcej niż 5 miljonów ludzi.

Niemieckim włada w Europie 81 milj. w cyfrach okrągłych, rosyjskim — 70.254.319, angielskim — 47.190.600, francuskim — 39.841.000, włoskim — 40.807.000, ukraińskim — 33.945.000, polskim — 23.177.000, hiszpańskim — 11.569.000, węgierskim — 10.194.000, czeskim — 9.543.000.

Polka królowa stenotypistek.

Prasa polska donosiła ostatnio o tem, iż szewc polski w Ameryce Drzewiecki został królem szewców, zdobywając trzy czołowe nagrody na konkursie sztuki szewieckiej. Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden sukces — tym razem Polki, świadczący, jak dobrze umiemy pracować. Oto w czasie konkursu pisania na maszynie, jaki odbył się w Hartford o tytuł „królowej stynotypistek stanu Connecticut" bezkonkurencyjne zwycięstwo odniosła Polka panna Alicja Drozdowska z Ansonia. Panna Drozdowska, która jest uczennicą szkoły średniej, osiągnęła w czasie konkursu szybkość 60 słów na minutę w ciągu 15 minut.

Lokomotywa naodwrót.

Na amerykańskiej linji kolejowej „Southern Pacific" wprowadzono ostatnio lokomotywy przyczepiane do pociągu przodem ku wagonom. W ten sposób maszynista ze swej galeryjki ma niczem nieskrępowany pełny widok na tor.

Białko jako środek leczniczy.

Z dawien dawna znanym jest w Polsce ludowym środkiem leczniczym na skaleczenie lub opaliznę białko kurzego jajka jako skuteczne i szybko gojące lekarstwo.

Nie jest to jednak jedyny wypadek kiedy zwyczajne białko kurzego jajka odgrywa rolę w lecznictwie. Tak naprzykład białko z cukrem lub bez działa kojąco w zapaleniu kiszek i krwawej biegunce. Pozatem jedne białko na szklankę wody z dodaniem łyżeczki cukru tworzy napój wzmacniający dla osób chorych na żołądek, którym nie można dawać innych pokarmów wzmacniających.

Widzimy więc, że białko znajduje w różnych wypadkach zastosowanie w lecznictwie i ma tę dobrą stronę, iż zastosowane być może w każdym domu.

Matka 10 dzieci powiła czworaczki.

Pani D. O. Yarbrough z Lucedale (St. Zjednocz.) mająca już dziesięcioro dzieci spodziewała się znów potomstwa. Jakie było zdziwienie i przerażenie lekarzy i rodziców, kiedy na świat przyszły — czworaczki, dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Jest to wypadek tem osobliwszy, że podobnie jak i wszystkie poprzednie dzieci p. Yarbrough ostatnia jej czwórka jest zdrowa i zapowiada się na tęgie i silne dzieci.

Nadesłane.

Matte Parana na targach katowickich.

Na Targach Katowickich znajduje się na lewo od Wielkiej Hali Wystawowej pawilon brazylijski sławnej brazylijskiej Matte Parana. Wydawane są tamże bezpłatne próby do skosztowania od 100-leci używanej i wprowadzonej w południowej Ameryce herbaty brazylijskiej, która obecnie od kilku lat znajduje także w Europie rosnące rozpowszechnienie. Brazylijska herbata zdrowotna Matte Parana jest w dzisiejszych czasach tembardziej pożądaną, ponieważ regularne zażywanie tejże zapobiega chorobom przemiany materji, a nadto działa uspokajająco na nerwy i jest temsamem pierwszorzędnym środkiem przeciw bezsenności. W dzisiejszych czasach nie możemy sobie pozwolić na kosztowne kuracje uzdrowiskowe i tylko ludzie o zdrowych nerwach i dobrym śnie zdołają przezwyciężyć ciężki kryzys gospodarczy. Narody południowej Ameryki żyjące niemal wyłącznie konsumcją mięsną są bez uzdrowisk wolni od reumatyzmu, podagry i zwapnienia arterji dzięki stałemu zażywaniu bogatej w witaminy Matte Parana.

Matte Parana może być zarówno zażywaną w stanie zimnym jak i ciepłym. Napój ten wykazuje cudowne właściwości jako napój o własnościach leczniczych dla djabetyków.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula,

Śląski Urząd Wojewódzki
L. K. 15/13. Katowice, dnia 6 maja 1931.

Ogłoszenie przetargu

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza pisemny przetarg ofertowy na **dostawę i montaż urządzeń zabezpieczających ruch pociągów** typu ujednostajnionego dla stacji Strzebiń, Psary i Woźniki i linji kolejowej Strzebiń — Woźniki.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy Urzędowej Wydziału Komunikacji, gdzie wyłożone są też podkładki przetargowe.

Termin wnoszenia ofert do dnia 6 czerwca, godzina 12-ta.

O wykonanie budowy ubiegać się mogą tylko firmy fachowe.

Za Wojewodę:
Dr. Banaszkiewicz, m. p.
Naczelnik Wydziału Komunikacji. 3396